Nr. 569. Kraków, Środa 10 Listopada 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „	43 „ — „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl., w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Położenie wojenne.

Kraków, 10 listopada.

(k. s.) Nad całością sytuacyi wojennej panują w tej chwili bezwzględnie wypadki serbskie. Oba walczące z sobą czwórporozumienia przywiązują do nich zgodnie jednakowo wielkie znaczenie. A wypadki te właśnie zbliżają się do końca, tragicznego dla małej Serbii, w najwyższym stopniu złowieszczego dla całej koalicyi.

Zajęcie przez wojska niemiecko-austryackie i bułgarskie dolin obu Moraw spowodowało zmasowanie armij serbskich na małej przestrzeni między Dyakową a Nowym Bazarem. Tylko południowo-zachodnia strona tego zakątka dzikiego, ubogiego i pozbawionego wszelkich niemal środków komunikacyjnych, jest jeszcze wolną dla dalszego odwrotu Serbów. Odwrót ten iść może już tylko na północną część Albanii i Czarnogórę i to o tyle tylko, o ile silne uderzenia grupy austryackiej, walczącej na froncie czarnogórskim, nie zamknie także i tej ostatniej już drogi dla armii serbskiej z jej własnej — ojczyzny.

Nadzieje na pomoc francusko-angielską muszą upaść nieodwołalnie wobec faktu, że Bułgarzy wbiwszy się potężnym klinem poza Kaczanik, odcięli północną Serbię od południowej uniemożliwiając przez tosamo połączenie wojsk serbskich ze spieszącemi im na pomoc anglo-francuskiemi dywizyami. Wojska te, mając za podstawę operacyjną Gewgeli, zdołały ustalić sobie linię między Strumicą a Wardarem od Rabrowa do Kriwolaku. W ten sposób uzyskały te wojska małą przestrzeń dla ugrupowania strategicznego, ale korzyści taktycznych nie odniosły żadnych. To też kiedy Bułgarzy uznają za stosowne zaatakować je tam, nie może ulegać wątpliwości, że linii tej utrzymać nie zdołają. Zresztą istnieją w tej mierze już i bezpośrednie doświadczenia. Oto przed dziesięciu dniami jedna dywizya francuska próbowała posunąć się ku północy od Strumicy z tak fatalnym dla siebie skutkiem, że tylko drobne jej resztki zdołały ratować się ucieczką, roznosząc panikę nieopisaną także między wojska, grupujące się dopiero na tyłach.

O kłopotliwem położeniu koalicyi wobec katastrofy serbskiej świadczy obiegająca prasę pogłoska, że obecnie zamierza ona wojska swoje prowadzić lądem na brzeg Adryatyku, a stamtąd przerzuciwszy je do Albanii, uderzyć na Monastyr. Jest obojętnem, o ile ta pogłoska odpowiada prawdzie, bo czy tędy czy tamtędy będą usiłowali Anglicy wojska swoich przyjaciół na Bałkany sprowadzić, losu Serbii nie odwrócą, tem samem zaś nie zapobiegną także i konsekwencyom pogromu tego państwa, przedewszystkiem więc zabezpieczeniu wolnej komunikacyi państw centralnych z Konstantynopolem i ewentualnemu przeniesieniu przez nie terenu operacyjnego o wiele dalej na południe, nad kanał Suezki.

O zapobiciżenie temu ostatniemu niebezpieczeństwu Anglii chodzi dziś przedewszystkiem. W perspektywie utraty Suezu i Egiptu Hekubą staje się dla Anglii nietylko Serbia, ale wszystkie jej sojuszniczki bez porównania potężniejsze. Wobec całkowitego fiaska w Dardanelach, które Asquith usiłował zamaskować przez obniżenie znaczenia wyprawy dardanelskiej, nie jest rzeczą wcale nieprawdopodobną, że Anglia usiluje skłonić Francyę do kontynuowania operacyj wojennych na Bałkanach, chociażby przez Albanię. Ale mowa Brianda jest tego rodzaju, że pozwala wątpić, czy kierujące sfery francuskie zechcą nadal wysługiwać się interesom angielskim.

Na terenie rosyjskim w obu jego wielkich odcinkach na północ i na południe od Prypeci akcya koncentruje się tylko w kilku punktach. W odcinku północnym generał Ruzskij skoncentrował bardzo znaczne siły dla obrony linii Dźwiny, głównie przed Rygą i Dynaburgiem. Jest to obrona aktywna, prowadzona bardzo znacznemi siłami i nie bez znacznej inwencyi taktycznej. Operująca pod Rygą armia Hindenburga, rozdzielona przez Tirulskie na dwie grupy, pracuje w ten sposób, że grupa północna, oparta swem lewem skrzydłem o wybrzeże zatoki ryskiej, ciśnie z okolic jeziora Kanger po obu stronach kolei Tukkum—Ryga na Szlok, podczas gdy grupa południowa walczy o przejście przez Nisę. Koło Dynaburga zgromadzili Rosyanie bardzo znaczne siły przeciw frontowi niemieckiemu między jeziorem Ilzeńskiem a Iłłuksztami i podejmują temi siłami poważne ataki. Wdarłszy się między jeziora Swenta a Ilzen, zdołali Rosyanie odwinąć nieco prawe skrzydło niemieckie, co jednak nie przyniosło im oczekiwanych rezultatów. W tej chwili toczące się między temi jeziorami walki mają na celu ostateczną likwidacyę tego ofenzywnego przedsięwzięcia Rosyan.

Na południe od Prypeci walka koncentruje się głównie koło Czartoryska, prowadzona tu przez obie strony ze zmiennem szczęściem. Linsingen usiłuje zepchnąć tutaj Moskali z powrotem za Styr, zmuszając ich w ten sposób do przejścia do defenzywy. Moskale zaś bronią zajadle swoich stanowisk na zachodnim brzegu Styru, upatrując w nich jeden z najważniejszych punktów wyjścia dla ewentualnych większych operacyj ofenzywnych.

W ostatnich dniach zaczęli Rosyanie objawiać znaczniejszą ruchliwość także nad Strypą, atakując stojącą tam armię gen. Bothmera przeważającemi siłami. Wywiązujące się stąd walki nie dały dotąd jednak żadnego określonego rezultatu. Obie strony tracą i zyskują kolejno na terenie. Linia ich zetknięcia bojowego jest w wysokim stopniu ruchoma, odbywają ruch wahadłowy od wschodu ku zachodowi i naodwrót na przestrzeni około 10 kilometrów.

Operacye rosyjskie, rozpatrywane jako całość, nie przedstawiają żadnego poważnego niebezpieczeństwa. Są to raczej walki o pewne punkty, których posiadanie może poprawić, względnie pogorszyć, ogólną sytuacyę walczących na pewnym odcinku, tudzież utrudniać Niemcom zajęcie korzystnych linij do zimowej walki pozycyjnej. O tem, aby poza obecnemi operacyami rosyjskiemi krył się plan jakiejś na większą skalę podjętej ofenzywy, nie może być mowy, ponieważ armia rosyjska, mimo składanych na pewnych poszczególnych punktach dowodów aktywności i inicyatywy, jest w całości swojej zbyt zrujnowaną i osłabioną, aby mogła podejmować zadania, rozciągające się na wielkie przestrzenie i wymagające pewnego współdziałania całych wielkich armij.

Na zachodzie dokonywa się powolne topnienie rezultatów wielkiej wrześniowej ofenzywy francuskiej. Bawarzy odebrali Francuzom z powrotem Neuville, w Szampanii zaś wrócił do Niemców ważny punkt Butte de Tahure, o którego zdobycie polało się przed miesiącem nie mało krwi francuskiej. Jeżeli prawdą jest, że Joffre szykuje się do nowej ofenzywy, to zaiste trudno zrozumieć, dlaczego pozwala on na to, aby Niemcy wyrywali mu z rąk częściowe rezultaty poprzedniej. W ten sposób taniec będzie się ciągle zaczynał od — pieca, aż wreszcie armia francuska, której rezerwy ludzkie nie są bynajmniej dalekiemi od wyczerpania, okaże się zupełnie niezdolną do jakiegokolwiek działania.

Ofenzywa włoska na Gorycyę i Doberdo wygasła już prawie zupełnie. Wprawdzie w tym lub owym punkcie wybuchnie ona jeszcze płomieniem nagłego ataku, ale wiadomo już powszechnie, że to pożar — dogasający. Już dzisiaj można powiedzieć, że cały plan Cadorny okazał się z gruntu fałszywym, ponieważ polegał na fałszywych przesłankach co do siły odpornej Austryi jak i na zbyt skomplikowanych założeniach strategicznych. Wogóle Włosi przegrają wojnę z dwóch głównie powodów: z powodu powolności i z powodu zbytniego przesubtelnienia strategicznego Cadorny. Plany jego niezmiernie skomplikowane i powoli przeprowadzane, wszędzie zawiodły.

Pochód w głąb Serbii.
Leskowac w ręku Bułgarów.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 10 listopada.

Urzędowo ogłaszają:

Sytuacya na granicy czarnogórskiej niezmieniona.

Z wojsk austro-węgierskich, walczących w Serbii, obsadziła jedna grupa Iwanicę, druga wyrzuciła nieprzyjaciela z jego stanowisk na wzgórzach, zbudowanych na drodze Iwanica — Kraljewo. Siły niemieckie wypędziły przeciwnika z jego oszańcowań na południe od Kraljewa. Na południe od Trstenika stoją nasze bataliony w walce. Dywizye niemieckie, operujące w obrębie Kruszewca, posuwają się dalej naprzód.

Bułgarzy zajęli Leskovac.

Walki nad Strypą i Styrem.

Na północ od Jazłowca nad dolną Strypą i na zachód od Czartoryska nad Styrem odparto rosyjskie ataki. Zresztą nic nowego.

Odparcie ataków włoskich.

Sytuacya niezmieniona. Kilka nieprzyjacielskich ataków na froncie nad Soczą na Zagorę, w Dolomitach na Coldilana i na siodło Sief, odparto.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 10 listopada.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 9 listopada 1915.

Z zachodniego terenu wojennego nic niema do doniesienia.

Wschodni teren wojny.

Rosyjskie ataki na zachód i południe od Rygi, na zachód od Jakobstadt i przed Dźwińskiem trwały także wczoraj bez wszelkiego skutku dalej. Na zachód od Dźwińska rosyjskie oddziały, które wtargnęły do wązkiej części przedniej pozycyi, zostały kontratakiem znowu wyrzucone, przyczem wzięto do niewoli jednego oficera i 372 żołnierzy.

Podczas skutecznej walki na północ od Komarowa nad Styrem wzięto do niewoli 366 Rosyan.

Bałkański teren wojny.

Wzgórza koło Glunis na lewym brzegu południowej Morawy wzięto szturmem. Łup w Kruszevac podwyższył się na 50 dział, w tem 10 ciężkich i przeszło 7.000 jeńców.

Bułgarzy dotarli do północnego zachodu od Aleksinca, oraz na zachód i południowy zachód od Niszu nad południową Morawą.

Naczelne kierownictwo armii.

Wyjazd bar. Buriana do Berlina.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 listopada.

Minister spraw zagranicznych, bar. Burian, udaje się dziś wieczorem do Berlina.

Beznadziejność ofenzywy włoskiej.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 10 listopada.

Do dzienników wiedeńskich donoszą z Bazylei:

Szwajcarskie dzienniki, omawiając położenie wojenne Włoch, twierdzą, że straty włoskie porównać można tylko z najcięższemi stratami rosyjskiemi.

Przytem po pięciu miesiącach, o ile idzie o osiągnięcie celu wojny, nie osiągnęli Włosi **najmniejszego rezultatu.**

Zurychski »Tagesanzeiger« donosi, że dla wyrównania niezmiernych strat włoskich, **ściągnięto na front rezerwy wszystkich korpusów.**

Walki w Serbii.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 10 listopada.

Sprawozdawca wojenny „Mittagszeitung“ donosi:

Pod Kruszevacem armia gen. Gallwitza wzięła do niewoli ilość wojska serbskiego, równającą się **jednej brygadzie.** Wskutek przekroczenia Morawy na zachód od Kruszevacu odcięto maruderom połączenie z cofającemi się wojskami. Ludność nie zachowywała się i tutaj wrogo wobec naszych wojsk, znosząc z rezygnacyą swój los. Wszędzie słychać skargi **na dynastyę Karageorgewiczów,** która sprowadziła na kraj nieszczęście.

Najdalej na wschód wysunięte bataliony armii Koevessa **stoją już blizko granicy środkowego Sandżaku.** Obszar około Prisztiny będzie już w najbliższym czasie przez Bułgarów **zamknięty. Atak na Leskovac został odparty.** (Leskovac został już w międzyczasie przez Bułgarów zajęty. Przyp. red.). Nieprzyjaciel cofa się przez dolinę Toplicy.

Armia Gallwitza przebija się przez wąwóz rzeki Ibar ku Kosowemu Polu. Serbowie płyną niezliczonemi drogami, ale ku temu obszarowi zbliżają się także od południa Bułgarzy. Gwałtowne napięcie przyspieszy tu, jak się zdaje, rozstrzygnięcie.

Łupy wojenne w Serbii.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 10 listopada.

»Berliner Tageblatt« donosi:

Armie Kövessa i Gallwitza w Serbii wzięły w ostatnich dniach 12 tysięcy jeńców. Liczba ogólna jeńców desięgła **okrągło 40 tysięcy ludzi.**

Prócz tego **zdobyto 340 dział,** z czego grupa armii Mackensena wzięła 260, Bułgarzy zaś 80. Zdobyto dalej **100.000 karabinów,** wiele karabinów maszynowych, 15 proc. minowych, oraz wielkie mnóstwo innego materyału wojennego.

Urzędowe sprawozdanie bułgarskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 10 listopada.

(Ag. bułgarska). Doniesienie sztabu generalnego dnia 7 listopada:

Wojska nasze ścigają dalej pobitą armię serbską. Osiągnęły Morawę na całym froncie i sposobią się do przekroczenia rzeki. Oprócz Niszu w dolinie Morawy zajęliśmy miasta Aleksinac, Vlasitonec i Levkovac.

W Macedonii zdobyliśmy miasto Tetovo.

Na innych frontach niema żadnej zmiany.

Zdobycz w Niszu.

Przy wkroczeniu do Niszu wojska nasze przyjęła ludność kwiatami i okrzykami »hura«. Mieszkańcy witali naszych żołnierzy, nazywając ich oswobodzicielami.

Żołnierze serbscy wykorzystali zamieszanie, jakie poprzedziło upadek twierdzy i rabowali w mieście.

Zdobyte w Niszu i okolicy trofea nie są jeszcze w zupełności obliczone. Znane dotąd łupy obejmują **42 działa forteczne, tysiące karabinów, bardzo wielką liczbę skrzyń z amunicyą, liczne wozy amunicyjne, wozy transportowe, 700 wagonów, z tego 100 wagonów kolei wązkotorowej.** (Wozy te przeważnie napełnione były środkami żywności i narzędziami do kopania okopów), wiele samochodów ciężarowych i innych podwodów, olbrzymi obóz materyału sanitarnego, między temi 12 dezynfektorów, setki tysięcy sztuk bielizny żołnierskiej, 500 nowych wanien, wielką liczbę namiotów i 500 pomp do wody. W mieście znajduje się jeszcze wiele składów wojskowych i magazynów. Nadto na polu walki koło Niszu znajduje się jeszcze wiele dział artyleryi polowej, karabinów maszynowych i ogromna moc karabinów, porzuconych przez Serbów.

Wzięci do niewoli na całym froncie Serbowie nie zostali jeszcze przeliczeni. Dotąd w okolicy samego Niszu naliczono przeszło 5.000. Pościg nieprzyjaciela przez naszych sprzymierzeńców trwa bez przerwy dalej. Armie sprzymierzeńców posunęły się już poza zachodnią Morawę, przekraczają ją w kilku punktach, przyczem obsadziły miasta Kraljevo, Trstenik, Paracin, Varvarin i stoją koło Kruszevac. W Kraljevie zdobyły wojska niemieckie 130 dział.

Rząd serbski ucieka dalej.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Lugano, 10 listopada.

Według doniesień dzienników medyolańskich, rząd i ciało dyplomatyczne **opuścili właśnie Mitrowicę** i znajdują się w drodze ku granicy czarnogórskiej.

Walki w Macedonii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Medyolan, 10 listopada.

»Secolo« donosi z Aten:

Do Salonik wpłynęła angielska eskadra wschodnia pod dowództwem admirała Rubeka. Do Serbii wysłano ogółem 70.000 żołnierzy francuskich i angielskich.

Francuzi spotkali się koło Babuna z Serbami i mogą w ten sposób współdziałać, że na razie Monastyrowi nie grozi niebezpieczeństwo. Francuzi posuwają się na zachód od Wardaru ku Kuvadarowi i przekroczyli rzekę Czerna. Na północny zachód od Gewgeli Bułgarzy wobec ataku Francuzów i Anglików utrzymali się jeszcze tylko przy wsi Osmanli. Serbowie obsadzili wyjście z doliny Babuna. Bułgarzy starają się otoczyć ich atakiem skrzydłowym.

Polityka grecka bez zmiany.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny (dnia 7 listopada, spóźnione, agencya Havasa).

Nowy gabinet prowadzić będzie w dalszym ciągu politykę poprzedniego rządu.

Grecya wierzy w zwycięstwo mocarstw centralnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 10 listopada.

Dr Dilon telegrafuje do „Daily Telegraph“ z Rzymu z 6 b. m.:

Dzięki wspaniałej organizacyi prasy nieprzyjacielskiej, wobec której sprzymierzeńcy nie mogą się wykazać żadną przeciwwagą, król Konstantyn, sztab generalny, wielka część posłów jak i wpływowa mniejszość ludu jest silnie przekonana, że **mocarstwa czwórsojuszu muszą wojnę przegrać.**

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 10 listopada.

(Ag. »Milli«.) Wielka kwatera donosi:

Front w Dardanelach: Koło Anaforta artylerya nasza zdemontowała jedno działo baterii nieprzyjacielskiej na Parnar Tepe i spowodowała eksplozyę składu amunicyi. — W tym odcinku trwał dalej zwykły ogień piechoty i artyleryi, oraz rzucanie bomb. Nasze bomby wywołały znaczny skutek w nieprzyjacielskich okopach strzeleckich.

Koło Sed-il Bahr na lewem skrzydle wzmożony ogień artyleryi. Mina, którą nieprzyjaciel w tej części frontu doprowadził do wybuchu, wskutek wstecznego działania spowodowała szkody w jego własnych okopach. Zresztą nie ma nic do doniesienia.

Nowe plany rosyjskie.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 10 listopada.

Do dzienników wiedeńskich donoszą z Kopenhagi:

Petersburscy krytycy wojskowi zapowiadają znowu »olbrzymie« plany wojenne Rosyi.

Wedle tego planu świeżo powołani rekruci, liczący się **w miliony,** nie mają być użyci dla celów ofenzywy, lecz dla utworzenia niedającej się przełamać linii obronnej tak, że cała Rosya przez zimę zmienionaby została w jeden olbrzymi obóz wojenny.

Ustąpienie Kriwoszeina.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 10 listopada.

Kriwoszein został na własną prośbę ze względu na stan zdrowia usunięty ze stanowiska kierownika głównego zarządu rolnictwa. Car Mikołaj wystosował do niego pismo odręczne i nadał mu order Aleksandra Newskiego.

Ukaz carski zarządza przekształcenie głównej administracyi rolnictwa w ministerstwo rolnictwa, a to ze względu na rozszerzenie agend.

Sazonow pozostaje.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 10 listopada.

Biuro Reutera donosi z Petersburga z dnia 7 listopada:

„Minister spraw zagranicznych Sazonow w komisyi Dumy przy omawianiu budżetu ministerstwa spraw zagranicznych poczynił poufne oświadczenia o sytuacyi na Bałkanie i o polityce bałkańskiej.

Ostatnie doniesienia o zmianie na stanowisku ministerstwa spraw zagranicznych okazują się nieuzasadnionemi.

Hr. J. Andrassy o związku Austro-Węgier z Niemcami.

W niedzielnym numerze »N. Fr. Presse« hr. Juliusz Andrassy, b. minister węgierski, ogłasza artykuł o potrzebie pogłębienia sojuszu monarchii austro-węgierskiej z Niemcami. Obydwa mocarstwa nie mają żadnych sprzecznych interesów, dla Niemiec zaś Austro-Węgry są jedyną drogą lądową, przez którą mogą dotrzeć do wielkich rynków innych części świata. Wogóle żadna inna kombinacya polityczna nie byłaby ani dla jednego, ani dla drugiego mocarstwa tak korzystną jak obecna. Specyalnie co się tyczy państwa węgierskiego, to, zdaniem Andrassego, może ono zachować swoją całość i swój charakter tylko dopóty, dopóki szczep niemiecki jest silny, i dopóki monarchia austryacka nie stanie się potęgą słowiańską pod wpływami Rosyi.

Ze względów wojskowych pogłębienie sojuszu z Niemcami jest dlatego potrzebne, że granica między Niemcami i Austro-Węgrami jest bardzo długa i zazębiona, więc obrona jej wymagałaby osobnych sił, i nawet już niezupełnie pewna neutralność jednego sąsiada działałaby paraliżująco na drugiego. Ten kategoryczny imperatyw geograficznego położenia zaostrza się jeszcze przez **dzisiejszy system rowów strzeleckich, który prawdopodobnie stanie się stałem narzędziem.** Jeżeli oba mocarstwa w każdej wojnie będą stanowiły jedno ciało i **jeżeli także Polska będzie należała do środkowej Europy,** wtedy granice ku Rosyi będą nie do przekroczenia, gdyż stosunek między krótką linią graniczną, a znajdującą się poza nią żywą siłą, będzie bardzo korzystny. Tylko ścisły związek polityczny i gospodarczy zdoła w przyszłości zapewnić obu państwom te korzyści wielkich mas, które dziś tem bardziej są nieodzowne, gdy trzeba dotrzymać kroku Rosyi, Anglii i Ameryce, gdy ogromny rozwój środków komunikacyjnych coraz bardziej umożliwia tworzenie olbrzymich jednostek, a nawet czyni je koniecznością.

Obecna wojna wybuchła po części także dlatego, że dyplomaci grupy nieprzyjacielskiej nie uważali współdziałania Niemiec z Austro-Węgrami za rzecz pewną i niewątpliwą. W najbliższej przyszłości sojusz ten może być wystawiony na ciężką jeszcze próbę. Mianowicie podczas rokowań pokojowych nie zabraknie prób co do nowego ugrupowania międzynarodowego, i to tem bardziej, że straszna wojna obecne ugrupowanie Europy obciążyła niejednem odium. Wiele przykładów z historyi dowodzi, że wojny koalicyjne zwykle oddziaływają na stosunki sojuszowe, które były ich przesłankami, i albo je rozluźniają, albo zacieśniają. Z tych względów hr. Andrassy uważa **pogłębienie so-**

juszu z Niemcami za pożądane, i wskazuje jeszcze na to, iż taki pogłębiony związek przyciągałby do siebie także inne państwa a przez to służyłby pokojowi Europy.

Co się tyczy Polski, zauważa hr. Andrassy:

Podczas zawierania pokoju wyłoni się niejedna kwestya, która **będzie bardzo trudną do rozwiązania, jeżeli jej nie będziemy traktowali ze stanowiska środkowo europejskiego.** Do tego jednak, żeby interes środkowej Europy stał się dla nas miarodajnym, trzeba tę Europę zorganizować. I tak niewątpliwem jest, że **kwestya polska może być tylko wtedy rozwiązana sprawiedliwie, trafnie,** i w sposób przysparzający nam sił a nie wrogów, **jeżeli się jej nie będzie traktowało ani ze stanowiska specyalnie niemieckiego, ani austryackiego ani węgierskiego, i jeżeli tylko takiego rozwiązania będziemy szukali, które Polaków najpewniej dla środkowej Europy pozyska i uczyni ich wschodnim wałem ochronnym środkowej Europy.** Jeżeli zaś będziemy brali wzgląd tylko na utrzymanie równowagi między Niemcami i Austro-Węgrami i na szczególne granice strategiczne jednego z tych mocarstw, to rozwiązanie kwestyi polskiej w sposób, odpowiadający wskazówkom dziejów i duchowi czasu będzie trudne, **i łatwo ulegniemy wpływowi tych względów, które w przeszłości doprowadziły do podziału Polski.** Jakże jednak możemy się spodziewać, że w tak nieskończenie ważnej i drażliwej kwestyi polskiej będzie nami kierował tylko interes środkowej Europy, jeżeli ta przyszła wspólność Austryi i Niemiec nie będzie dostatecznie zapewniona, jeżeli Austro-Węgry i Niemcy nie utworzą wspólnego obszaru obronnego stojącego pod wzajemną gwarancyą?

A kwestya polska nie będzie jedyną, której należytego rozwiązania tylko wtedy spodziewać się można, gdy nasz związek organizacyjnie będzie ustalony.

Związek ten okazał się dobrym; dziś wymaga on rozszerzenia. Po wojnie staniemy wobec ogromnych zadań dotrzymania kroku zakusom odwetu i rekonstrukcyi sił ludu. Tylko wspólnemi siłami możemy sprostać takiemu zadaniu. Razem walczyliśmy, razem przelewaliśmy krew, razem, w zjednoczeniu, leczyć musimy rany w wojnie odniesione.

»Zjednoczeni — pisze hr. Andrassy — możemy łatwiej wywołać złagodzenie międzynarodowych przeciwieństw, o ile główne nasze usiłowanie po wojnie nietylko ku temu skierowane będzie, aby się do nowej wojny przygotować, lecz także ku temu, aby tej wojnie przeszkodzić i przestrzegać pojednawczego, pokojowego stanowiska. Im więcej jednolitą i potężną będzie środkowa Europa, tem bardziej może być pojednawczą i tem większą będzie nasza siła przyciągająca wobec państw innych«.

Zmiana nastroju we Włoszech.

Korespondent nasz pisze nam z Wiednia:

Członek Izby panów, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego dr S. wrócił właśnie z Włoch, skąd przed tygodniem wyjechał. Prof. S. bawił we Włoszech podczas wybuchu wojny z Austryą i był świadkiem chorobliwej ekstazy wojennej. Tem ciekawsze są jego opowiadania o bardzo znacznem **osłabieniu zapału wojennego,** ba nawet o zniechęceniu ogólnem.

W Neapolu, gdzie agitacya wojenna nigdy nie miała zbyt gorących zwolenników, wprost złorzeczą rządowi za podjęcie ryzykownej i nieszczęśliwej wojny. Podobne usposobienie panuje wogóle w całych Włoszech południowych. Ale nawet we Włoszech północnych wytworzyła się znaczna zmiana nastroju jak świadczą liczne listy prywatne z Włoch. Szał wojenny, podniecany przez różnych płatnych agitatorów i osławionego d'Annunzia, dawno już minął, a jego miejsce zajęło wielkie rozgoryczenie. Bywały nawet wypadki demonstracyj wrogich przeciw d'Annunziowi, który stracił już fantazyę i nie ogłasza więcej bombastycznych enuncyacyj.

Przebija się coraz bardziej przekonanie, że wystąpienie z trójprzymierza i wypowiedzenie wojny Austryi było krokiem nierozważnym i błędem, który się nie da więcej naprawić.

Gabinet Salandry nie przeżyje tej nieszczęśliwej wojny. *Sz.*

Sprawa odbudowy kraju.

W poniedziałek dnia 8 b. m. odbyło się w Krakowie w sali Towarzystwa rolniczego posiedzenie komisyi rolniczej Koła polskiego dla odbudowy kraju. Przewodniczył eksc. Długosz.

W wyczerpującej dyskusyi poruszyli członkowie komisyi wszystkie najważniejsze sprawy, dotyczące odbudowy kraju i uruchomienia gospodarstw. Jak wiadomo, na konferencyi z rządem i namiestnikiem, odbytej dnia 1 października w Wiedniu, ustalono program najpilniejszych robót, które muszą być dokonane jeszcze w tym roku. Program robót, które mają być wykonane w roku przyszłym, program, obejmujący właściwą odbudowę, która w tym roku uskutecznić się nie da, nie został jeszcze ustalony. Dyskusya, przeprowadzona na posiedzeniu komisyi w poniedziałek, stanowić będzie substrat dla wypracowania tego programu.

Komisya stanęła na stanowisku, że odbudowa kraju jest jedynie możliwa przez **najrychlejszą wypłatę świadczeń i szkód wojennych.** Wypłata za świadczenia odwleka się ustawicznie, zaś co do odszkodowań wojennych, to dotychczas niema ustawy, którąby je przyznawała. Bez najrychlejszej wypłaty tak świadczeń, jak i odszkodowań wojennych, odbudowa zniszczonych objektów na wsiach tak w mniejszej jak w większej własności nie da się pomyśleć.

Omawiano szeroko **sprawę utworzenia zakładu wojennego dla odbudowy.** Zakład ten ująłby w swoje ręce techniczną stronę całej akcyi. Instytucya ta dopełniałaby akcyę banku wojennego. Jako instytucya pomocnicza, powołana została do życia również pod patronatem banku wojennego **wojenna centrala handlowa.** Zadaniem jej jest ułatwienie nabywania materyałów, potrzebnych do odbudowy. Przez skupienie dostawy materyałów budowlanych i narzędzi, potrzebnych do wewnętrznego urządzenia domów, umożliwi ta centrala wyrób wspomnianych przedmiotów na wielką skalę, masowo, przez co różne spółki stolarskie, ślusarskie i t. d. otrzymają zajęcie. W ten sposób całą stronę finansową odbudowy kraju miałby w swoich rękach bank wojenny, stronę techniczną, a więc zbadanie zapotrzebowania i t. d. objąłby zakład dla odbudowy, zaś centrala handlowa ma za zadanie organizacyę dostawy potrzebnych do odbudowy materyałów. Dotychczasowa akcya banku wojennego okazała się nadzwyczaj skuteczną, a co najważniejsze, pozyskała zaufanie rządu, co niechybnie umożliwi rozszerzenie zakresu działania tej instytucyi.

W sprawie zakładu odbudowy prezesi obu oddziałów komisyi gospodarczej, eksc. Długosz i eksc. Leo, odbędą konferencyę z ministrem robót publicznych eksc. Trnką dnia 20 b. m.

Drugą sprawą, której poświęcone były obrady komisyi gospodarczej, było **umożliwienie dokonania zasiewów wiosennych.**

Z powodu braku zarówno zboża jak nawozów sztucznych, narzędzi rolniczych i siły pociągowej, kraj nasz nie jest tak obsiany, jak powinien być i jak tego wymaga interes państwa i kraju. Jest tedy obowiązkiem rządu uczynić wszystko, aby bodaj zasiewy wiosenne mogły być dokonane w zakresie normalnym. Do tego potrzeba: dostarczenia przez rząd wołów, koni, oraz pługów motorowych, których dotychczas dostarczono krajowi naszemu zaledwie 63, a więc znikomą wprost wobec braku żywego inwentarza ilość, dalej dostarczenia ludności narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych i dostarczenia zboża, zwłaszcza owsa i jęczmienia, choćby je nawet trzeba było sprowadzać z innych krajów.

Przedmiotem narad było następnie zabezpieczenie kraju przed katastrofą, jaka mu grozi w dziedzinie **hodowli bydła.** W ostatnich dziesiątkach lat kraj nasz na tem polu podniósł się bardzo znacznie. Wojna zniszczyła hodowlę prawie zupełnie, tak, że cały dorobek kilkuletnich prac w tym kierunku został zmarnowany. Dostarczenie krajowi w większej ilości krów, buhai, świń jest rzeczą pierwszorzędnej wagi. Przewodniczący komisyi hodowlanej, pos. hr. Rey, przedłożył dokładny program i kosztorys akcyi w tym kierunku. Program ten zostanie jeszcze opracowany przez Towarzystwo rolnicze, poczem komisya przedstawi go rządowi.

Wreszcie obradowano nad **opustem podatku gruntowego i domowo-czynszowego.** Komisya stanęła na stanowisku, że opust powinien być udzielany całym powiatom i gminom, a nie indywidualnie każdemu z podatników z osobna.

Około 20 b. m. odbędzie się w Wiedniu posiedzenie obydwóch oddziałów komisyi gospodarczej, poczem prezydya ich ustalą najważniejsze punkty i wraz z prezydyum Koła polskiego przedłożą żądania kraju rządowi centralnemu.

KRONIKA.

Kraków, 10 listopada.

Powrót uchodźców krakowskich. Wczoraj wieczorem odbyło się w magistracie pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Bandrowskiego posiedzenie miejskiego komitetu ewakuacyjnego, przy udziale delegatów i delegatek organizacyj, opiekujących się losem ewakuowanej ludności. Obradowano nad organizacyą pomocy w razie powrotu emigrantów do Krakowa.

Wieść od jeńca wojennego. W dniu wczorajszym otrzymaliśmy kartę pocztową od pozostającego w niewoli rosyjskiej pułkownika Juliusza Bijaka, b. dowódcy 57 pułku piechoty. Pułkownik Bijak dostał się do niewoli podczas bohaterskiej obrony przeprawy przez rzekę San w listopadzie 1914 roku, gdzie rannego w nogę od strzału szrapnelowego zabrali z placu boju rosyjscy sanitaryusze.

Licznych znajomych, żywo interesujących się losami pułkownika Bijaka, możemy uspokoić wiadomością, że pułkownik po wyleczeniu się z ciężkiej rany, przebywa obecnie w Pokrowie gub. włodzimirskiej, wraz z kilkunastu innymi oficerami. — Pułkownik donosi nam, że jest zdrów i znosi los swój z rezygnacyą, a wobec nagłych mrozów mniej odczuwać mu się daje brak wolności, aniżeli w porze letniej. Odczuwa tylko boleśnie brak wiadomości z kraju. List z Pokrowa do Krakowa szedł pięć tygodni.

Posiedzenie krakowskiego Tow. lekarskiego odbędzie się dzisiaj o godzinie 6 wieczorem w domu Towarzystwa przy ulicy Radziwiłłowskiej L. 4. — Na porządku dziennym będą: Demonstracye chorych oraz wykład profesora Kadera »O szwie naczyniowym i jego wynikach«. Prezydyum Towarzystwa zaprasza wszystkich obecnych w Krakowie lekarzy, tak cywilnych, jak i wojskowych.

Posiedzenie »Rady opiekuńczej« w Krakowie odbędzie się w sobotę dnia 13 b. m. o godzinie 5 po południu w domu przy ulicy Kapucyńskiej L. 7, na parterze. — Porządek dzienny obejmuje między innemi sprawozdania, projekt zmiany statutu oraz wnioski i interpelacye członków.

Sekcya opieki nad dziećmi K. B. Komitetu pomocy dla dotkniętych klęską wojny przeniosła swe biuro z gmachu sądowego przy ulicy Grodzkiej do domu przy ulicy Kapucyńskiej L. 7 (parter), gdzie przyjmuje strony interesowane w godzinach urzędowych od 10—11 rano i od 3—4 po południu. — W tymże lokalu znajduje się biuro zarządu Stowarzyszenia »Rady opiekuńczej« w Krakowie i urzęduje w tych samych godzinach, przyjmując tamże wkładki członków oraz dary na cele tegoż stowarzyszenia, zajmującego się opieką nad sierotami i opuszczonemi dziećmi, których liczba obecnie nadmiernie wzrasta.

Trzecia pożyczka wojenna. Prezydyum namiestnictwa w Białej przesłało na ręce prezydenta miasta, dra Lea, telegraficzne zawiadomienie, że ministerstwo skarbu zezwoliło aż do dalszego zarządzenia na przyjmowanie subskrypcyi gmin i korporacyj na trzecią pożyczkę wojenną. Subskrypcyę można jednak zgłaszać tylko w Pocztowej kasie oszczędności.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Zygmunta Mendelsburga, radcy miejskiego, złożyli:

Prezydyum miasta Krakowa 50 K na rzecz Samarytanina polskiego;

Prezydyum Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie 50 K na rzecz ludności ewakuowanej, do rąk miejskiego komitetu opieki.

Z uniwersytetu Ludowego. Biuro dla spraw uniwersytetu Ludowego otwarte zostaje z dniem 9 listopada codziennie od godziny 6—7 wieczór. Biblioteka cieszy się liczną frekwencyą czytelników, mianowicie w październiku b. r. wypożyczono 3.991 książek; w roku ubiegłym ten sam miesiąc wykazuje 2.993 książek. Poza tem biblioteka uniw. Ludowego rozesłała do szpitali i obozów, gdzie przebywa większa ilość jeńców-Polaków, kilkadziesiąt paczek, zawierających książki i gazety. Godziny urzędowe od 12—1 w południe i od 6—8 wieczorem codziennie z wyjątkiem świąt.

Pożyczki dla rzemieślników z fundacyi dra Warschauera. Magistrat krakowski ogłasza konkurs na pożyczki z wymienionej fundacyi. Z odsetek od kapitału 40.000 K, pozostającego pod zarządem Rady miasta Krakowa, udzielone będą pożyczki biednym i moralnie prowadzącym się rękodzielnikom krakowskim, bez różnicy wyznania, głównie na zakupno surowego materyału. Pożyczka nie może przewyższać kwoty 400 K, a wypożyczający obowiązany jest zwrócić ją z procentem 2% za rok w 20 równych ratach miesięcznych. — Pierwsza rata płatną jest w cztery miesiące po udzieleniu pożyczki. Pierwszeństwo mają żonaci, następnie ci, którzy udowodnią, że pożyczki użyją na zakupno surowego materyału, potrzebnego do ich rzemiosła. Poręczenie pożyczki przez drugą osobę nie jest wymagane, jedynie jeśli pożyczający jest żonaty, to żona musi podpisać skrypt dłużny, jako solidarna dłużniczka. — Podania należy wnosić do magistratu najpóźniej do 16 b. m. Druki na podania, skrypty dłużne oraz książeczki do kwitowania spłat ratalnych można nabyć w głównej kasie miejskiej po cenie kosztów druku.

Koniec bułek. Wskutek zarządzenia magistratu, wczoraj wypiekano i sprzedawano po raz ostatni w okresie wojennym bułki w naszem mieście. — W piekarniach zarządził magistrat wczoraj rewizye, czy piekarze zastosowali się do tego zarządzenia. Dzisiaj można już dostać w sklepach tylko sam chleb.

Z kraju.

Wadowice, 3 listopada. (Ku czci poległych). Staraniem Ligi kobiet w Wadowicach wzniesiony został w dniu 1 listopada na cmentarzu tutejszym krzyż pamiątkowy - ku czci poległych w obecnym boju bohaterów-legionistów. Uroczystego poświęcenia, przy tłumnym udziale ludu i publiczności, dokonało miejscowe duchowieństwo, podnosząc gorącemi słowy znaczenie i zachęcając do ofiarności na wdowy i sieroty po poległych legionistach. Do obnoszonych między ludem puszek i przy stoliku zebrano na ten cel kwotę 101 K 31 h, którą na powyższy cel odesłano.

Pod krzyżem, rzęsiście oświetlonym, odśpiewał chór gimnazyalny szereg pieśni narodowych.

Powiat żydaczowski — jak donosi »Wiek Nowy« — uległ w znacznej części spustoszeniu. Spalone prawie doszczętnie: Żurawno, Cuculówce, Rogożno. Spalone bardzo, lecz nie doszczętnie, Bereżnica Królewska, Tarady, Derżów, Kijowice, Demenka, Podniestrzańskie, folwarki żydaczowskie i inne.

Wojska rosyjskie ustąpiły przy końcu czerwca. Zabrały wiele bydła i koni. Zdołała jednak ludność po lasach i wertepach sporo inwentarza ukryć.

Dwory okoliczne zniszczone prawie doszczętnie. Najlepiej wyszedł z opresyi Woleniów. Nigdzie obywatelstwo nie zostało. Wraca teraz do zgliszcza do ruin, do pól nieobsianych, zarosłych, zaniedbanych. Bitwy trwały w czerwcu b. r. przeszło trzy tygodnie nad Dniestrem. Dniami i nocami widać było pożary bez końca! — Burza ta jednak przeszła względnie szczęśliwie. W czasie inwazyi gospodarował w powiecie czynownik, znany z nienawiści do Polaków. W nienawiści tej nie krępował się niczem, żadnymi względami. Wiele gr.-kat. parafij przyjęło prawosławie. Polacy przechodzili bardzo ciężkie dni. — Bóg dał siły, przetrzymali wszystko.

Pałac hr. Lanckorońskiego w Rozdole nie uległ wielkiemu zniszczeniu. Zrabowano niektóre przedmioty. Pałac stoi niespalony. Park zniszczony. — Przedmioty sztuki ocalały w większości. Niektóre przedmioty wywieziono. Zrabowano broń starą i trochę obrazów. Hr. Lanckoroński po opuszczeniu przez Rosyan Rozdołu wywiózł wiele rzeczy do Wiednia. Rabunki w roku ubiegłym były powszechne. Rabowano dwory i chaty uciekinierów.

Z Królestwa Polskiego.

Komisya szkolna, która wniosła memoryał do cesarskiego niemieckiego generalnego gubernatorstwa w sprawie szkolnictwa polskiego w Królestwie, została przez władze niemieckie w Lodzi rozwiązana.

Siedlce. (Upadek miasta. — Stolica Podlasia. — Słaby ruch kulturalny. — Nastroje polskie na Podlasiu).

Siedlce, stolica Podlasia, pomimo, że były stolicą gubernii, nie posiadają tego swoistego charakteru urobionego tradycyą, jak to widzimy w innych stolicach prowincyi — Lublinie, Radomiu, Kielcach i t. d., gdzie skupia się życie całego okręgu. Stolica Podlasia była pod wieloma względami upośledzoną. Tu był naturalny trakt inwazyi moskiewskiej w głąb Królestwa Polskiego, główny etap wędrówki litwaków, szukających schronienia w Polsce. Siedlce nie posiadają własnego mieszczaństwa, któreby głębiej wrosło w grunt Podlasia. Warstwa inteligencyi nie jest czynnikiem stałym, lecz napływowym i przejściowym. — Łatwa komunikacya z Warszawą usuwała zwykle potrzeby zogniskowania na miejscu życia kulturalnego. Tożsamo zauważyć się da w handlu i przemyśle. Ciążenie ku Warszawie i możność zaspokojenia wszelkich potrzeb w stolicy, oto przyczyna wyjałowienia gruntu miejscowego.

Tymczasem dziś, kiedy przecięto drogę do stolicy, Podlasie winno znaleźć w Siedlcach główną arteryę, zasilającą wszechstronnie życie całego okręgu. Tu należy wzmocnić główną placówkę pracy narodowej. Pierwsze kroki w tym kierunku są już widoczne. Szereg świeżo założonych szkół polskich, kursy dla dorosłych, a przedewszystkiem skupienie się ludzi energicznych, patryotycznie usposobionych, gorącej myśli i pełnych woli do czynu, pozwalają się spodziewać w niedalekiej przyszłości podstaw do szerszej działalności w kierunku ożywienia tutejszego społeczeństwa gorącą myślą.

Podlasie wchłonęło w swą duszę, wykołysaną na równinie cichej, coś ze smutnej doli sąsiadów „ogornych", zasłuchało zda się w lamenty pod knutem moskiewskim ujarzmionego ducha Chełmszczyzny. Echa z Chełmszczyzny wędrowały po równinie Podlaskiej, szły pogwarem od wioski do wioski, budziły czujność ludu, nawoływały do zważenia własnych sił. Podlasie, aczkolwiek nie zorganizowane, hartowało samorzutnie swe sumienie polskie, osłaniało swe serce narodowe przed niszczycielskiemi zamiarami rusyfikacyi pancerzem nieufności w stosunku do wroga.

Dziś, kiedy zawierucha wojny zmiotła z ziemi polskiej ów namuł, co przez tyle lat wyjaławiał każdy powiew myśli narodowej, dziś smutna ziemia Podlasia, pomimo trosk wojny, budzi się z przykrego przygnębienia, zgłasza swój współudział w pracy nad odrodzeniem kraju, stwierdzając, że puls życia polskiego nie zamierał tu, lecz czekał sposobności, aby uderzyć mocno i głośno w rytm ogólnego porywu. Obecnie już nietylko miasteczka ziemi Podlaskiej, ale i lud miejski zaczyna garnąć się do pracy narodowej. Gmina, powiat i okręg, rozumieć zaczynają, że nadszedł czas zaufania własnym siłom i inicyatywie organizacyjnej życia gospodarczego, oświatowego i kulturalnego. Z zapału, jaki wszędzie zauważyć można w gminach i miasteczkach Podlasia, wróżyć należy dziś bujny rozkwit uświadomionego narodowego życia.

Ze świata.

Rysunki i akwarele Leopolda Gottlieba. Z Wiednia donoszą: C. i k. Muzeum wojskowe w Wiedniu (Heeresmuseum, Arsenal) zakupiło na wystawie salonu sztuki Hellera, o której krytyka wiedeńska ze szczególnem wypowiedziała się uznaniem, osiem wizerunków. Są to rysunki portretowe: brygadyer Piłsudski, szef sztabu Sosnkowski, rotmistrz Belina, komendant saperów Żmigrodzki, adj. Trapszo, szeregowiec Czachowski, szeregowiec Raczyński, i akwarela, przedstawiająca legionistę z harmoniką.

Ucieczka jeńców rosyjskich. W nocy z 3 na 4 b. m. uciekło ze Skoczowa na Śląsku austryackim 5 jeńców rosyjskich, przydzielonych do budowy baraków wojskowych.

Zakładnicy galicyjscy i jeńcy w Astrachaniu. »Wiedeński Kuryer Polski« donosi, iż w Astrachaniu przebywa mnóstwo Polaków internowanych i jeńców wojennych, pochodzących przeważnie z Galicyi. Pismo to wylicza kilkanaście nazwisk polskich. I tak: ze Lwowa przebywają w Astrachaniu: technik Jan Mikulski, Kotliński, Władysław Freund, Czesław Stangret; z innych miejscowości Galicyi: Eliasz Kupidłowski, Władysław Mikosz (zdaje się z Borysławia), kandydat adwokatury Zygmunt Grzeszczuk, Lud. Solarz, Wybierał (Polak), Grzegorz Beil, architekt, Stanisław Rein z Krakowa, dr Smulski, dwaj księża ukraińscy: ks. Grzegorz Pańczyszyn z Gołogór i ks. Jan Baczyński z okolic Złoczowa, wreszcie Reisner (zdaje się z Wiednia). — Z pośród jeńców wojennych zapamiętał p. Füller następujące nazwiska oficerów: Juliusz de Sivo, szambelan cesarski, podpułkownik, Studern, podpułkownik, Mikołaj Rusin, kapitan, Schmidt, porucznik (Polak z Galicyi), porucznicy: Kogielnik i Kruszelnicki, sędzia, obaj z Galicyi. — Wogóle jest tam 180 oficerów. Z wyżej wymienionymi skomunikować się można za pośrednictwem »Petrogradzkiego Polskiego Komitetu dla ofiar wojny w Astrachaniu« (Petrogradskij polskij Komytet pomoszczy żertwan wojny w Astrachani).

Znowu pokradli. „Lokalanzeiger" donosi z Kopenhagi: W Finlandyi wykryto kradzieże pocztowe na wielką skalę. Od pewnego czasu znaczna ilość pakietów pocztowych, przeznaczonych z Rosyi dla zagranicy i naodwrót, w drodze przez Finlandyę pozbawiana była zawartości. Uwięziono już bardzo wielu rosyjskich urzędników pocztowych. Śledztwo sądowe w toku.

Skuludis. O nowym prezydencie greckiego gabinetu podaje »Berliner Tageblatt« następujące szczegóły:

»Skuludis należy do starszych mężów stanu Grecyi. Karyerę dyplomatyczną rozpoczął przed 40 laty. Był sekretarzem różnych poselstw, potem radcą legacyjnym, ostatnio zaś, zanim wystąpił ze służby, był posłem greckim w Madrycie. Potem na dłuższy czas wycofał się ze służby politycznej, aż po grecko-tureckiej wojnie w roku 1897 wrócił do koalicyjnego gabinetu Rhallisa i objął tekę spraw zagranicznych. Za jego urzędowania odbyły się pokojowe rokowania grecko-tureckie z r. 1897. — Po ich zakończeniu Skuludis złożył urząd i żył w zaciszu, aż w roku 1913 wziął udział w rokowaniach pokojowych w Londynie, jako pierwszy delegat Grecyi, poczem znów cofnął się do życia prywatnego.

Teraz wezwanie króla powołało sędziwego polityka znowu na najbardziej odpowiedzialne stanowisko państwa w chwili najpoważniejszej. Skuludis liczy dzisiaj lat 80. Nigdy nie starał się on osobiście o kierowniczą rolę polityczną i wielki majątek byłby mu pozwolił resztę życia dokonać w beztroskim spokoju. Jeżeli dziś mimo to Skuludis usłuchał wezwania króla, to zapewne tylko dlatego, że ma on niezłomną wolę kontynuować politykę króla, tak, jak Gunaris i Zajmis, wbrew wszelkim intrygom Venizelosa i jego zwolenników. Dowodzi tego już i ten wzgląd, że wszyscy inni członkowie gabinetu, zwłaszcza zaś minister wojny, pozostali w urzędzie.

Zresztą Zaimis nie został obalony przez Venizelosa. Ustąpił, bo — jak to wiadomo w kołach wtajemniczonych — chciał ustąpić, gdyż pragnął pracować na poprzedniem swojem stanowisku, jako gubernator Banku handlowego. Jego następca obejmuje jego politykę, a ofenzywa Venizelosa nie udała się.

Z żałobnej karty.

Dnia 5 b. m. zmarł w jednym z krakowskich szpitali wojskowych jednoroczny ochotnik 16 pułku obrony krajowej Jan Piaskiewicz, zastępca nauczyciela w gimnazyum realnem w Krakowie, a przedtem w Stryju. Wychowaniec krakowskiego uniwersytetu, oddał się z zapałem, prócz pracy zawodowej, obronie polskości na kresach wschodnich, biorąc czynny udział w szeregu instytucyj. Wojna, a teraz śmierć, przerwały na zawsze jego

KAZIMIERZ TETMAJER.

WATERLOO.

(»Koniec Epopei« tom IV).

—o—

(Ciąg dalszy).

Teraz był czas udowodnić swoją maksymę. »W epokach trudnych wielkie narody zarówno, jak wielcy ludzie, rozwijają całą energię swego charakteru i zdobywają podziw potomności« — teraz był czas ostatni. W razie klęski nie groziło już cesarstwo Sanszo Pansy na Elbie, groziła zupełna zagłada. Tłum mniejszych musiał dążyć do tej zagłady. Wszystkie boje dotychczasowe były niczem — poczynał się bój śmiertelny, ostatni. Dlaczego nie chcą uwierzyć jego szczerym przysięgom, że chce żyć spokojnie, zrzekłszy się wszystkich marzeń o podboju świata, dlaczego nie chcą mu pozwolić budować w pokoju domu dla syna i syna syna swego i szeregu głów nowej dynastyi — —

ah Buonaparte.

musiałbyś stać się także o głowę mniejszym, niż byłeś!...

Wielkość się mści. Wielkość rzuca olbrzymi cień, cień zbyt wielki. Olbrzym nie może stać się zwykłym człowiekiem. Może być tylko gigantem, lub trupem. Nawet powalony i związany olbrzym dopóki jest żyw, w związanych członkach ma moc tę samą. Trzeba było głowę Samsona ściąć, aby nie odrosły mu włosy. Więc po głowę Samsona sięgają.

Trafalgar — — Waterloo...

Już raz przed »człowiekiem Europy« drżała Anglia w podstawach — — pod Trafalgarem zdruzgotała niebezpieczeństwo. Lecz tam nie był on sam, nie on sam dowodził, nie jego pokonał admirał Nelson. Nie jego też osobiście pędził z Hiszpanii Wellington. Nigdy nie spotkał się sam z tym wrogiem, który jak lont podziemny zapalał miny pod jego stopami. Jedyny wróg godny, jedyny wróg wielki wielkością swej dominacyi i wielkością swej dumy — dwaj istotni, godni siebie, prawdziwi, przeciwnicy schodzą się nakoniec na arenie. Po raz pierwszy bagnet francuzki pod jego własną komendą zadzwoni o bagnety Anglii. Po raz pierwszy on uchyli czarnego stosowanego kapelusza przed walką i odda ukłon przedpojedynkowy. Największy naród i największy człowiek świata zetrą się ze sobą.

Nie będzie czekał natarcia. Pchnie pierwszy, jak był zwykł, jak walił królów i narody. Wystąpi z ofenzywą — —

o której jednak nie może powiedzieć, że go nie zawiodła nigdy...

Uczucie swojej wyższości, uczucie dlaczego sięgają po jego głowę, dlaczego go nie znoszą, dlaczego ma ginąć: napełnia duszę jego niesłychaną pogardą — — lecz w duszy tej nie waży się obok uczucie wiary...

Buonaparte — czujesz to dobrze, że czuć swą wielkość, lecz nie czuć wiary w siebie, jest piekłem na ziemi...

Otóż pojawia się najgłupszy z marszałków, najgłupszy z książąt cesarstwa, Maret, książę Bassano, —

— »Ah, książę Bassano, nie wiesz pan, ile siły daje powodzenie! Ono tylko daje odwagę. Poczucie, że szczęście sprzyja, jest źródłem zuchwałości czynów. Nie śmieć, to jest nie działać we właściwym momencie, a bez przekonania o szczęściu nie można śmieć. W niepowodzeniu słabnie i butwieje dusza i niczego się nie dokonywa« — mówi.

Pojawiają się zwątpiały pod maską etykiety Ségur i obojętny, niechętny Davout — »Nie mam już wiary w mą gwiazdę« — mówi, a mówiąc tak o sobie czyni to z całą świadomością, że czyni źle, czuje w tem właśnie pozwoleniu na wnikanie w siebie istnienie swojej słabości, czuje, że niema wiary w siebie, bo mówi o tem. Milczał przed zwycięstwami.

— Ah, ah! Nie jestem już człowiekiem Marenga i Austerlitzu — powtarza. — Nie mam już tego zdrowia i tych sił...

Rzuca się w bój.

Znów ma przeciw sobie Schwartzenberga i Blüchera, dobrych znajomych, w tyle poza nimi groźnego, zwycięzkiego cara Aleksandra — — lecz jak dzik, który w gąszczu za psami widzi myśliwego, psom kłami się ogania, a myśliwca ruch śledzi oczyma: tak on utkwił źrenice w twarzy Wellingtona.

Napina łuk swego geniuszu: obejmuje olbrzymim kręgiem zdolność bojową swego i nieprzyjacielskiego wojska, warunki geograficzne, psychikę wodzów naczelnych, z którymi ma się potykać. Jeden z nich, Blücher, założył kwaterę w Namur, rozłożył się nad Meusą, podstawą operacyi miał Ren; drugi, Wellington, kwaterę miał w Brukselli, rozłożył się nad Skaldą, podstawą operacyi miał morze. Morze, które dwakroć, podczas powrotu z Egiptu i ucieczki z Elby okazało się jego kochankiem, które pochłonęło w swej głębi jego klucz do zwycięzenia świata, pochłaniając w sobie jego zwycięstwo nad Anglią. Długie godziny nocne nasuwało mu ono na oczy swoją powierzchnię ciemną, posępną i swe wrażenie głębi, toni przepastnej, zatracenia...

Jak niegdyś pod Ratysboną oczyma sokoła ujrzał przestrzeń pomiędzy poszczególnemi korpusami arcyksięcia Karola pod Ratysboną i pobił je pojedyńczo wówczas, gdy najpierwsi jego wodzowie uważali położenie za katastrofę: tak teraz postanowił zgniótłszy piorunem Blüchera runąć na samemu sobie pozostawionego Wellingtona, niwecząc ich wspólne działanie i pomoc wzajemną.

Charleroi, Fleurus, Quatre-Bras, Ligny — piętnastego i szesnastego czerwca zwyciężał i druzgotał Prusaków, Belgów i Holendrów, lecz gdy marszałek Gruchy chciał ścigać i na proch zetrzeć ocalonego osobiście pod Ligny cudem i uchodzącego Blüchera, Napoleon chory i wycieńczony zasnął we Fleurus i nikt nie śmiał go zbudzić. (C. d. n.).

...chą, a jednak owocną na tem polu pracę. Cześć jego pamięci!

We Lwowie umarł dnia 7 b. m. ś. p. Władysław Kadyj, syn zmarłego ś. p. profesora i uczonego, ułan z pod znaku Beliny, po dłuższej chorobie. — Pogrzeb przedwcześnie zmarłego żołnierza polskiego odbył się we wtorek we Lwowie przy udziale delegacyi N. K. N., Ligi kobiet N. K. N. i wszystkich bawiących we Lwowie oficerów oraz żołnierzy legionistów, wreszcie szerokich kół ludności lwowskiej.

Odznaczenia w armii austryackiej. Order żelaznej korony III. klasy z dekoracyą wojenną z uwolnieniem od taksy za waleczność otrzymał podpułkownik Kazimierz Piotrowski w 72 pułku piechoty.

Wojskowy krzyż zasługi III. klasy z wojenną dekoracyą za waleczność otrzymali: kapitan Jan Szłapa w 95 pułku piechoty; kapitan Stanisław Sopotnicki w 3 pułku artyleryi fortecznej.

Mianowania lekarzy wojskowych. Starszymi lekarzami I. klasy zostali zamianowani lekarze sztabowi II. klasy: dr Maryan Grabowski i dr Leopold Szyjkowski.

Lekarzami sztabowymi zostali zamianowani lekarze pułkowi: dr Kazimierz Aksentowicz; dr Emilian Gargulińskí; dr Witold Dłużyński i dr Fr. Libański.

Mianowania. Pułkownikami mianowani zostali podpułkownicy: Adam Koczorowski w 95 p. piechoty; Zdzisław Kostecki w 6 pułku ułanów; Roman Żaba w 7 pułku ułanów.

Podpułkownikami zostali zamianowani majorowie: Gustaw Iszkowski w korpusie sztabu generalnego; Jan Niesiołowski w sztabie inżynieryi; Stefan Kasprzycki w 1 pułku ułanów.

Majorami mianowani zostali: kapitan Stanisław Grabowski w 58 pułku piechoty; Leon Dembicki w 8 pułku piechoty; Wiktor Kurowski w 3 p. tyrolskich strzelców; kapitan Ludwik Morawski w komendzie twierdzy w Krakowie.

Dział ekonomiczny.

*** Targ na bydło.** W ubiegłym tygodniu od 30 października do 5 listopada sprowadzono na tutejszą targowicę 151 buhai, 22 wołów, 232 krów, 171 jałówek, razem bydła rogatego 576, cieląt 214, owiec i kóz 69, nierogacizny 667.

Płacono za 100 klg. żywej wagi za 8 wołów drugiej jakości od 250—278 K, przeważnie 262 K. Za 6 sztuk wołów trzeciej jakości po 225—232 K, przeważnie 225 K. Za 13 sztuk buhai drugiej jakości po 193—240 K, przeważnie po 194 K, za 65 sztuk buhai trzeciej jakości po 154—184 K, przeważnie po 172 K. Za 44 krów drugiej jakości po 192—230 K, przeważnie po 200 K. Za 69 krów trzeciej jakości po 154—183 K, przeważnie po 160 K. Za 107 jałówek trzeciej jakości po 154—220 K, przeważnie po 172 K. Za 174 sztuk bydła rogatego bez względu na rodzaj i wiek po 100—153 K, przeważnie 150 K. Za 214 cieląt po 162—274 K, przeważnie po 242 K. Za 69 owiec po 125—166 K, przeważnie po 125 K. Za nierogaciznę na bitą wagę za 667 sztuk po 380—430 K, przeważnie 420 K.

Doprowadzone na targowicę zwierzęta pochodziły z gmin powiatów zachodniej części kraju. — Z ogólnego spędu zwierząt nie sprzedano na targu 8 wołów, 3 buhaje, 64 krów, 15 jałówek, razem 90 sztuk bydła rogatego, 4 cieląt i 11 nierogacizny. Z niesprzedanych wyprowadzono do rzeźni miejskiej 17 sztuk bydła rogatego, do innych miejscowości 23 sztuk bydła rogatego, 2 cielęta, 4 świń, zostało w stajniach targowicy miejskiej 50 sztuk bydła rogatego, 2 cielęta i 7 świń.

W porównaniu z poprzednim tygodniem, cena wołów i nierogacizny pozostała niezmienioną, zaś ceny spadły buhai drugiej i trzeciej jakości o 6 K, krów drugiej jakości o 14 K, trzeciej jakości o 4 K, jałówek trzeciej jakości o 4 K, bydła chudego i bukatów o 18 K na 100 klg. żywej wagi. Mięso nie potaniało ani o halerza.

* »Górka«. W dniu 4 b. m. odbyło się w Banku Przemysłowym w Krakowie posiedzenie bilansowe rady zawiadowczej „Górki“, towarzystwa akcyjn. fabryki cementu w Sierszy, pod przewodnictwem Edwarda hr. Mycielskiego. Na posiedzeniu tem zatwierdzono bilans i zamknięcie rachunków za rok 1914, przeznaczone dla III walnego zgromadzenia akcyonaryuszy.

Rok 1914 zamyka się — po odpisaniu 164.758 K na amortyzacyę urządzeń fabrycznych i kosztów założenia — stratą 232.622 K 71 h, która przenosi się na rok 1915. Strata powyższa spowodowana została przedewszystkiem wypadkami wojennymi, które pociągnęły za sobą zamknięcie ruchu fabryki w sierpniu 1914 roku. Wysyłka cementu, która w jesieni 1914 r. zupełnie ustała, została podjęta w ciągu wiosny b. r., a zapotrzebowanie okazuje się coraz większe, wobec czego będzie można w najbliższym czasie przystąpić do uruchomienia fabryki.

Po załatwieniu całego szeregu spraw bieżących, wybrała rada zawiadowcza do komitetu wykonawczego pp.: Edwarda hr. Mycielskiego, dyrektora Stanisława Karłowskiego i radcę górniczego dyrektora Antoniego Schimitzka.

Zbieranie kości. Według reskryptu ministerstwa rolnictwa z dnia 21 października 1915, powstał w monarchii wskutek wojny brak fosforowych nawozów sztucznych, ponieważ fosforyt, jako surowiec, służący do fabrykacyi superfosfatu mineralnego o pochodzeniu zamorskiem — nie może być obecnie importowany. Innym surowcem jednak, służącym do wyrobu nawozów fosforowych, są kości. z których wytwarza się mączkę kostną i superfosfat zwierzęcy. Przydatnem byłoby przeto zwiększenie produkcyi mączki kostnej, aby zastąpić ubytek zamorskiego fosforytu. Należy więc starać się wszystkiemi silami o zbieranie kości i oddanie ich do przeróbki na mączkę kostną. Ludność powinna zdawać sobie sprawę z tego, jak ważnem jest używanie kości w rolnictwie i jak koniecznem jest staranne zbieranie wszystkich napotkanych kości. Przez to zapewni się w przyszłości należyte zaopatrzenie ludności w zboże i inne środki żywności.

Zbieraniem kości zajmują się zwyczajnie na wsi i w miasteczkach wędrowni handlarze kości, gałganiarze i domokrążcy. Z powodu niezwykłych stosunków, wywołanych wojną, wędrowni handlarze kości zaniechali w wielu miejscach swego zajęcia i dlatego koniecznem jest postarać się o zbieranie kości w inny sposób. Należy przeto wszcząć energiczną propagandę w kierunku zbierania kości i utworzenia składnic, gdzie mieszkańcy odnosiliby te kości. Do współdziałania należy zaprosić stowarzyszenia rolnicze. Złożone w składnicy kości należy następnie sprzedawać najbliższemu handlarzowi. Towarzystwo „Colla“ Wiedeń I, Fischhof l. 3, udzieli chętnie na zapytanie adresu swego najbliższego agenta.

Zachęcać ludność w tym kierunku powinny władze szkolne, prasa i korporacye rolnicze.

*** W sprawie zakupna bydła w Holandyi.** Centrala zakupu przy ministerstwie spraw wewnętrznych (die vom k. k. Ministerium des Innern legitimierte Einkaufstelle), której adres telegraficzny opiewa „Miles“ Wien) w Wiedniu, zaofiarowała namiestnictwu przed kilku dniami telegraficznie do zakupienia 500 krów holenderskich, wysokocielnych, pod gwarancyą zdrowych, badanych przez weterynarza, w cenie 215 koron za 100 kg., z terminem dostawy w ciągu miesiąca listopada i grudnia. Krowy te sprowadzałoby się koleją z Holandyi. W razie ocielenia się krowy w wagonie cielę przypadnie na własność nabywcy. Każda krowa daje pod gwarancyą po 20 litrów mleka dziennie. Przy transporcie tych krów z Holandyi dodanoby dla każdych trzech wagonów jednego konwojenta, za wynagrodzeniem 15 koron dziennie i za zwrotem kosztów powrotnej drogi. Ministerstwo rolnictwa, któremu tę ofertę przedłożono, oznajmiło, że nie może samo z niej skorzystać, zarazem jednak zwróciło uwagę, że wobec łatwości uzyskania obecnie kredytu i możności natychmiastowego wykorzystania tego bydła mlecznego, może je każda prywatna strona bez większych trudności nabyć i poleciło dlatego podać ofertę do wiadomości kół interesowanych z tem, że w razie, gdyby te krowy kupiły strony prywatne, jest skłonne przyczynić się do poniesienia kosztów transportu.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych wyjaśnień w tej sprawie udziela Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, plac Szczepański l. 8.

Sądownictwo w Królestwie.

Z Warszawy donoszą:

Po powzięciu przez ostatni wiec prawników (9 paźdz.) uchwały negatywnej, władze niemieckie zwróciły się wprost do Komitetu Obywatelskiego m. Warszawy, względnie do ks. Zdz. Lubomirskiego, z żądaniem wskazania im kandydatów na sędziów pierwszej instancyi (sędziów pokoju, zwanych w terminologii władz niemieckich gminnymi). Po kilkudniowych rokowaniach, władze niemieckie wyjaśniły, że gotowe są do daleko idących ustępstw, o ile tylko ze strony K. O. spotkają się z »Entgegenkommen«, dając do zrozumienia, że uczynią, co będą mogły w drodze faktycznych innowacyj, nie mogą tylko zmieniać ustawy Hindenburga.

W końcu K. O. powziął uchwałę, że »chociaż uważa, iż tylko polskie sądownictwo może zaspokoić potrzeby narodu polskiego«, jednakże, oceniając życzliwość władz niemieckich, gotów jest przedstawić listę pięciu kandydatów na stanowiska sędziów gminnych. Kandydaci wybrani zostali z poza grona prawników, gdyż ci uważani są przez K. O. za związanych uchwałą, a liczba ich została ustalona po rokowaniach ks. L. z władzami niemieckiemi. Te żądały początkowo przedstawienia im 30 nazwisk, zgodziły się w końcu na 5, byle akt dobrej woli był uczyniony. Uchwała K. O zakomunikowana została władzom niemieckim i te odpowiedziały listem do K. O., w którym zaznaczono, że »chociaż K. O. stoi na stanowisku, że tylko sądy polskie zdolne są zaspokoić potrzeby narodu polskiego«, jednakże okazał władzom niemieckim swoją dobrą wolę, za co władze również życzliwością chcą się odpłacić. Zaręczają więc, że używanie języka **polskiego**, jako urzędowego, **będzie obowiązywało** we wszystkich instancyach. Nawet w sądzie okręgowym, o ile tylko jedna strona tego zażąda, sprawa sądzona będzie **po polsku**. Będzie mianowana dostateczna liczba sędziów Polaków, aby zawsze komplet sądowy rozumiał język polski. Po niemiecku sądzone będą jedynie te sprawy, w których obie strony będą Niemcami.

Wobec tego załatwienia sprawy załagodzenie stron wydaje się pewne. Prawnicy prawdopodobnie porzucą swoje dotychczasowe stanowisko i wezmą udział w sądownictwie.

Wojna.

Znaczenie upadku Niszu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 10 listopada.

Dzienniki widzą w upadku Niszu wydarzenie ogromnej doniosłości, które **charakteryzuje ostatnią fazę trzeciej wojny bałkańskiej.**

Obawy Włoch o Albanię.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Turyn, 10 listopada.

»Stampa« w korespondencyi z Rzymu o sytuacyi bałkańskiej i **prawdopodobnem porozumieniu grecko-bułgarskiem** pisze co następuje:

Pojawienie się Bułgarów na wybrzeżu adryatyckiem oznaczałoby zagrożenie bezpieczeństwa Walony. Włochy nie mogłyby tego ścierpieć, gdyby nieprzyjaciele mieli się pojawić na tyłach Walony, a przez to pozbawić Walony oparcia na tyle i zdać Włochy na zaduszenie. Dlatego rząd włoski śledzi ruchy wojsk austro-węgierskich, niemieckich i bułgarskich w kierunku morza Adryatyckiego z jak największą uwagą. Rząd mógłby się widzieć spowodowanym do zmiany swego stanowiska, aby zapobiedz ewentualności, by Walona nie stała się nieużyteczną, oraz by Albania nie padła łupem apetytów grecko-bułgarskich czy też tylko bułgarskich.

Konferencye w Rzymie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 10 listopada.

Generał francuski Gouraud odbył długą konferencyę z ministrem wojny i Salandrą. Minister wojny konferował także z generałem Ameglio i ministrem dla kolonij.

Komunikat czarnogórski.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 10 listopada.

Urzędowe sprawozdanie Czarnogóry:

Zacięta walka koło Grahovy trwała w dniu 6 bm. przez cały dzień i przez całą noc. Jak w dniu poprzednim tak i w tym wyparliśmy nieprzyjaciela, który poniósł bardzo ciężkie straty. Rozprószyliśmy wojska austro-węgierskie, które się zbierały.

Na reszcie frontu silna walka artyleryi.

Akcya niemieckich łodzi podwodnych.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 10 listopada.

Jak admiralicya donosi, został dnia 5 b. m. uzbrojony parowiec prowiantowy „Tara“ przez dwie nieprzyjacielskie łodzie podwodne we wschodniej części morza Śródziemnego zaatakowany i zatopiony. Brak 34 ludzi załogi.

Grimsby, 10 listopada.

Angielski okręt rybacki „King Wiliam“ został zatopiony. Siedmiu ludzi załogi wyratowanych. Kapitana i jednego marynarza brak.

Londyn, 10 listopada.

„Lloyd“ donosi, że parowiec „Woolwich“ z Londynu został zatopiony. Załoga wyratowana.

Walki na Kaukazie.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Konstantynopol, 10 listopada.

Jak dzienniki się dowiadują, na froncie kaukaskim wielu żołnierzy rosyjskich dało się wziąć do niewoli. Turcy opowiadają, że znajdujące się na froncie wojska rosyjskie są źle uzbrojone i cierpią na brak środków żywności. Jeńcy potwierdzają doniesienie o krwawych powstaniach w Batum. Ludność jest nieprzyjaźnie usposobiona dla wielkiego księcia Mikołaja.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 10 listopada.

Stosunki sanitarne w kraju.

Wiedeń. Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych otrzymał z dnia 8 bm. następujące sprawozdania o wypadkach cholery azyatyckiej w Galicyi: 11 dodatkowo zgłoszonych w jednej gminie pow. drohobyckiego, 4 w 2 gm. pow. podhajeckiego.

Konferencye biskupów.

Wiedeń. Wczoraj przed południem pod przewodnictwem kardynała księcia arcybiskupa Skrbenskiego z Pragi rozpoczęły się tegoroczne konferencye jesienne komitetu biskupów. Między innymi bierze w nich udział ks. arcybiskup dr Bilczewski.

W sprawie przewożenia zwłok.

Wiedeń. Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wszystkich władz kraj. politycznych okólnik z dnia 4 bm., w którym podaje do wiadomości, że c. i k. naczelna komenda armii względnie komenda etapowa z okazyi specyalnego wypadku pismem z dnia 18 października podała do wiadomości, iż zastrzega sobie decyzye co do poszczególnych wypadków przewożenia zwłok w obręb armii stojącej w polu, do czego na razie zalicza się także obszar okupowany Królestwa Polskiego.

Wymiana gub. Korffa.

Berlin. Jak »Berliner Tageblatt« donosi, były gubernator Warszawy, bar. Korff, który przy pierwszym marszu Niemców w Królestwie Polskiem został wzięty do niewoli, został za odpowiednio sytuowaną osobistość niemiecką wymieniony i wczoraj odjechał do Rosyi.

Sazonow nie jedzie do Anglii.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Petersburga z 6 listopada: Zaprzeczono doniesieniom o odwiedzinach ministra spraw zagranicznych w Anglii.

Zeppelinem z Temeszwaru do Sofii.

Sofia. (Ag. bułgarska). Zeppelin, który z księciem Mecklenburskim wzniósł się w Temeszwarze, wylądował w Sofii. Przy wylądowaniu był obecny król z świtą.

Wydobycie łodzi francuskiej.

Konstantynopol. Łódź podwodna francuska »Turcoise«, zatopiona przed kilku dniami w Dardanelach, została wyciągnięta i w dobrym stanie tu odstawiona. Wcielona będzie do marynarki tureckiej.

Wybuch w fabryce amunicyi.

Paryż. Jak „Temps“ donosi, w piątek nastąpiła w fabryce amunicyi w Saint Calais (departament Sarthe) eksplozya, przyczem jeden żołnierz i kilku robotników odniosło rany.

Eksplozya gazów w kopalni.

Hamborn. W jednym z tutejszych szybów nastąpił wczoraj po południu lokalny wybuch gazów piorunujących, przyczem 19 górników zginęło. Dwu odniosło ciężkie a 5 lekkie rany. Wszystkich wydobyto.

SKŁADKI.

Dla głodnych Warszawy

złożyli w administracyi „Nowej Reformy“

N. N. 2 K; Emilia Rosman 5 K zam. światła na grób rodziców; za pośredn. Władysławy Ignaszewskiej dzieci szkolne w Kopance 3 K; Marya Timoftiewicz 40 K zam. kwiatów i świateł na grób męża; jednoroczni ochotnicy: Miecz. Gębarowicz 4 K, Józef Haber 1 K i Fr. Luter 5 K; Gerżabkowie 3 K zam. oświetl. grobów; porucznik Stan. Pęksa 10 K; Stanisława Henochowa 4 K i Antonina Placzkowa 1 K zam. oświetl. grobu; za pośredn. Felicyi Wiktorówny złożyli w Radomyślu nad Sanem: ks. dr A. Oberc 8 K, J. Jarosiński 2 K, Jan Wąchała 2 K, Ludwik Bartoniczek 1 K, Zabawa 1 K, Erazm Wiktor 1 K, Ludwik Puka 2 K, Nieściorówna 1 K, Stanisława Wiktorówna 2 K, A. Krajewski 1 K, Stanisława Czopkówna 1 K, Bogusław Skoczek 1 K, Ludw. Wiktorowa 1 K, Feliks Gębala 1 K, Michał Pakuła 1 K, Marya Wiktorówna 1 K, Fel. Wiktorówna 2 K, N. N. 40 h, Kowalik, policyant, 50 h, Aniela Morawska 20 h, Jan Wąchała 50 h, Wal. Sopolska 10 h, Adam 20 h, St. Cieślak 30 h, Jan Geneja 30 h, Maks. Samborski 30 h, Lachmayer 1 K, Stanisław Fiderkiewicz, nauczyciel w Kopytowie, 136 K 60 h, złożone na jego ręce przez mieszkańców przy sposobności posiedzenia gminnego, a mianowicie: Stan. Hac 2 K, Apolonia Misiak 1 K, Franciszka Kobak 2 K, Paweł Wójcicki 40 h, Ewa Hac 1 K, Konst. Szymbara 1 K, Magd. Kowalska 1 K, Klara Szymbara 1 K, Rozalia Kobak 1 K, Urszula Piskosz 2 K, Wiktorya Trybus 1 K, Rozalia Dubis 2 K, Ewa Dubis 2 K, Rozalia Szymbara 1 K, Justyna Kobak 1 K, Tekla Munia 2 K, Balbina Kobak 1 K, Genowefa Jaskółka 1 K, Tekla Godzisz 2 K, Małgorz. Trybus 1 K. Zofia Sajdak 1 K, Roz. Munia 2 K, Zofia Skiba 1 K, Zofia Opatkiewicz 1 K Joanna Wasłowicz 2 K, Barb. Gierlicka 1 K Paulina Łęcka 60 h, Ludwika Opatkiewicz 1 K, Anna Siurkiewicz 2 K, Bronisława Munia 2 K, Jan Trybus 1 K, Jadwiga Wasłowicz 2 K, Tekla Gierlicka 1 K, Grzegorz Sajdak 1 K, Grzegorz Jaskółka 1 K, Ludwika Munia 1 K, Franciszek Trybus 1 K, Anna Wojtowicz 1 K, Helena Malinowska 2 K, Wincenty Wiater 1 K, Józef Fundakowski 1 K, Józef Kobak 20 h, Antoni Kozubal 1 K, Apolonia Korzeniowska 40 h, Woje. Sajdak 2 K, Leon Kobak 1 K, Ignacy Kobak 1 K. Michał Sajdak 1 K, Agata Świetlik 1 K, Jędrzej Sajdak 1 K, Tomasz Dubis 1 K, Mikołaj Dubis 1 K, Jan Munia 1 K, Bartłomiej Sajdak 60 h, Antoni Ochała 1 K, Jan Kobak 1 K, Stanisław Laskoś 1 K, Tekla Ochała 1 K, Władysław Karamon 1 K, Jędrzej Szymbara 1 K, Szymon Sajdak 1 K, Jakób Skóra 1 K, Jakób Sajdak 1 K, Ewa Szczur 50 h, Anna Kłosowska 1 K 60 h, Tekla Trybus 90 h, Wojc. Panek 1 K, Wiktorya Dubis 60 h, Jadwiga Sajdak 2 K, Szczepan Dubis 50 h, Franciszek Trybus 1 K, Jakób Nowak 2 K, Tomasz Kłodowski 1 K, Mikołaj Szczur 50 h, Grzegorz Pec 1 K, Stanisław Fiderkiewicz 2 K, Jan Szymbara 1 K, Walenty Kosiek 2 K, Kazimierz Munia 1 K, Władysław Krzywda 1 K, Agnieszka Siurkiewicz 2 K, Stanisław Kozubal 4 K, Marcin Szymbara 1 K, Szymon Wilk 1 K, Adam Woytyński 1 K, Wojciech Jaskółka 2 K, Ludwika Rachwał 1 K, Józef Kulasek Dubis 2 K, Franc. Panek 1 K. Anna Panek 1 K, Wikt. Wilk 1 K 60 h, Jak. Szymbara 2 K, Franc. Orzechowska 2 K, Agata Pacek 1 K, Ignacy Sajdak 1 K, Honorata Godzisz 4 K, Kasper Sajdak 1 K, Szymon Propker 2 K, Michał Dubis 2 K, Balbina Wójtowicz 1 K, Aniela Wójtowicz 1 K, Katarzyna Dubis 4 K 20 h, Teofila Szymbara 4 K; Liga kobiet w Limanowy 100 K; dzieci szkolne w Brzozowie z 1-ej i 3-ej klasy 13 K 24 h zebrane za pośredn. nauczycielek Błaszczakówny i Dobrowolskiej; Dzidek i Cesiek Dobrowolscy 5 K zam. oświetlenia grobu ich siostrzyczki Janki; Henryk i Olga Bukowscy z Brzeska 10 K zam. światła na grób ś. p. Michała Rossknechta.

Na Kolumnę Legionów

złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Za pośredn. Z. Bogdaniego oddział sanitarny Nr 15 w Krakowie 23 K 40 h z powodu zajęcia Niszu przez Bułgarów; za pośredn. ks. proboszcza Stan. Nowaka parafia Źwiernik 50 K; Wojciech Mierzwa z Niepołomic 100 K; ks. Jan Krokowski, kapelan wojskowy 10 K; kadet Maryan Kurleto 10 K, J. Kurletowie 10 K; Albina Wagnerowa 10 K, ofiarowane przez prof. dra Antoniego Marsa; Teofil Gebarowicz 4 K; Janostwo Stryszowscy 5 K; Eugenia Słoniewska i Józef Marks 10 K zam. kwiatów na grób rodziców; młodzież szkoły XLVI im. T. Kościuszki w Krakowie-Podgórzu wraz z gronem naucz. 50 K; oddział straży bezpieczeństwa kolei w Suchy z dobrowolnych datków 52 K, a mianowicie: Julian Nowakowski de Nowina 5 K, Józef Grażyński 1 K, Stec Antoni 2 K, Piotr Matusik 2 K, Józef Sikora 2 K, Wojc. Pakuła 2 K, Piotr Dyduch 1 K 50 h, Wład. Dyrcz 2 K, Piotr Kościelniak 1 K 50 h, Ludwik Matusik 1 K, Józef Stopa 2 K, Izaak Wulkan 2 K, Jan Chrząszcz 90 h, Jan Druzgała 1 K 40 h, Piotr Garbaty 90 h, Jan Głogowski 1 K 40 h, Józef Głuc 1 K, Marcin Gustof 40 h, Ludwik Habowski 40 h, Klemens Icek 1 K 50 h ,Jan Kapała 80 h, Ludwik Koziarz 1 K, Józef Kubiasiak 1 K, Józef Kubiasiak 90 halerzy, Jan Kubicz 90 ha., Jan Kubica 86 h, Wojciech Kuglarz 66 h, Stan. Kumor 1 K 20 h, Jan Leśniak 90 h, Winc. Malik 1 K, Kazim. Mikołajek 60 h, Marcin Mróz 90 h, Jan Pietrzeńka 60 h, Józef Pietyra 80 h, Józef Bogdanik vel Pochopień 80 h, Józef Pyclik 1 K 20 h, Franc. Steczek 1 K 76 h, Michał Trzop 80 h, Ant. Urbańczyk 90 h, Winc. Wrona 1 K 20 h, Maciej Michalec 72 h; Zofia Witkowska 19 K 19 h, złożone przez dziatwę szkolną i grono naucz. w Pantalowicach; inż. Królikiewicz Maryan 10 K zam. oświetlania grobów rodziców; Kom. Narod. w Tłumaczu 100 K za pośrednictwem Stanisława Bohdanowicza.

Na Legiony polskie

złożyli w administracyi „Nowej Reformy“

J. Kurletowie 10 K; Wiktorya Tyrchówna 25 K; J. Kowal 5 K; J. Maćko 5 K; Ludwik Bieniasz 2 K; Adolfina Ogibińska 5 zam. kwiatów na groby zmarłej rodziny; Ludwika Gajowa 3 K i Anna Ziębowa 2 K na ciepłą odzież; urząd poczt. w Dydni 15 K, złożone przez A. Kołodijównę; Walery Koczanowicz 10 K zam. ozdabiania grobu żony; J. Oborska 150 K (na ciepłą odzież) imieniem komitetu piszącego kwity na zasiłki wojenne w Lisku; Helena Herbutówna 8 K, zebr. od dziatwy szkoln. ze sprzedaży kokardek; Antoni Ratyński 3 K (na ciepłą odzież) zam. światła na groby ukochanych; oddział straży skarbowej w Ujściu Solnem 10 K, a mianowicie nadst. Hans 2 K, Mroziński 2 K, Popowitz 2 K, Wańczura 2 K i respicyent Kowanetz 2 K; Bron. Windowa 4 K (na ciepłą odzież) od dzieci szkoln. z Rycerki Górnej; Maryla Rogalska 11 K dla uczczenia pamięci ukochanego brata, dra Włodz., zmarłego w Tarnowie; Leopold Spirydowicz 84 K 40 h imieniem T. S. L. w Starej Soli; Bielikowicz i Koitunowski 4 K.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach

złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Ellingerowa 2 K; Tow. miłośników historyi i zabytków Krakowa 25 K dla uczczenia swego długoletniego i zasłużonego członka wydziału, dra Adolfa Sternschussa, legionisty; N. N. 5 K zam. oświetl. grobu; dyrekcya i urzędnicy Banku przemysłowego 110 K zam. wieńca na trumnę ś. p. radcy Zygmunta Mendelsburga; urzędnicy pocztowi w Wadowicach 10 K; Wiktor Bętkowski 5 K zam. światła na grób; T. Moesowa 2 K; Wiktorya Tyrchówna 25 K; Felicya Ettmeyerowa 10 K, Józef i Kazimiera Zakroccy 4 K, Olga Wilczyńska 2 K; Jadwiga Danekowa 5 K dla uczczenia pamięci ś. p. ojca, brata i siostry; Władysławowie Nowiccy 10 K zam. oświetl. grobów rodziców; Liga kobiet w Wadowicach 101 K 32 h (i 25 K na Przytulisko weteran.) ze składki na cmentarzu w dzień Wszystkich Świętych; Władysław Płoskoń 10 K, zebrane w kancelaryi gminnej w Markowy; por. Stanisław Pęksa 10 K; Stefania Lewandowska 5 K; Studnicki 10 K zam. oświetl. grobu ś. p. Ant. Schimitzka; Marya Mościcka 5 K; M. F. 2 K; powiatowa Kasa oszczędn. w Krakowie 50 K zam. wieńca na trumnę ś. p. Zygmunta Mendelsburga, długoletniego cenzora niniejszej Kasy; N. Opieńska 4 K; za pośredn. Marc. Wołoszczuka, nadstr. skarbowego w Olkuszu: Witwicki Miecz. 2 K 60 h, Lisikiewicz Michał 2 K, Adamczyk Ant. 3 K, Kurzeja Michał 2 K, Ciechocki Ant. 1 K, Bidziński Michał 2 K, Bobrzecki Stan. 3 K, Stahl Henryk 2 K, Wołoszczuk Marcin 2 K, Peschel Leop. 2 K 50 h, Czerniawski 1 K, Czarnecki Kaz. 2 K, Kloban Czesław 2 K, Nawelski Jan 40 h, Jednoróg Kaz. 1 K, Pawłowski Kaz. 1 K, Wołoszczuk 50 h; Zofia Bemowa 6 K i A. G. 5 K (razem 11 K); Julian Wyrzykowski i Edmund Jarolim 36 K, zebrane w kasie pocztowej w Dębicy; Jan Dychdalecz 6 K zam. oświetlenia grobów; za pośredn. Wład. Wisłockiego: W. W. 5 K, Dunikiewicz 4 K, Rosół 2 K, Winiarz 2 K, Busz 1 K (razem 14 K); nauczycielka Eleonora Sleczkowa; firma M. Schenker 10 K zam. wieńca na trumnę ś. p. Zygmunta Mendelsburga.

Dla legionistów w sanatoryum w Zakopanem

złożyła w administracyi „Nowej Reformy“ Liga kobiet w Limanowy 50 K.

Na Przytulisko weteranów z roku 1863

złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

T. Kułakowska 5 K; prof. Jan Kobak 10 K; Liga kobiet w Wadowicach 25 K ze składki na cmentarzu w dzień Wszystkich Świętych ;Olga Bieczyńska 10 K.

Na fundusz im. Piłsudskiego

złożyła w administracyi „Nowej Reformy“ Zofia Anna Lewicka 5 K zam. oświetl. grobu ś. p. Anatola Lewickiego.

Na Samarytanina polskiego

złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Br. Sz. z Gorlic 30 K; por. Stanisław Pęksa 5 K; J. Oborska 50 K (i 150 K na Legiony) imieniem komitetu piszącego kwity na zasiłki wojskowe w Lisku; Antoni Ratyński 2 K zam. światła na groby ukochanych; Alfons Jastrzębski 10 K zamiast wieńca.

Dla ofiar wojny

w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy

złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Anna Dobrzyńska 2 K zam. oświetlenia grobu ś. p. męża; Jan Dyżowski 1 K; apteka w Kolbuszowej 5 K zam. oświetlania grobów; Stefania Kolaszkiewiczowa 5 K zam. kwiatów i światła na grób matki; por. Stanisław Pęksa 10 K; koledzy ś. p. Karola Czajkowskiego 12 K zam. wieńca.

Dla ewakuowanych dzieci

złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Dzidzia Olszewska 20 K zam. kwiatów na grób Maniusi; Gerżabkowie 4 K zam. oświetl. grobu; Marya Pytel 2 K, Marya Biernat 1 K, Marya Sutor 2 K, Jan Rudek 20 h (razem 5 K 20 h jako uzupełnienie składki zainicyowanej przez nauczycielstwo w gminie Niegowici, Krakuszowicach i Świdówce.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Dnia 14 września b. r. wydarła nam nieubłagana śmierć nieodżałowanego ojca i brata

ś. p.

STANISŁAWA FIGLA,

byłego profesora gimnazyum w Żółkwi,

który padł ofiarą tyfusu brzusznego w Ołomuńcu.

Wszystkim, którzy nam przy nieodżałowanej stracie okazali współczucie i oddali ostatnią usługę Zmarłemu, a w szczególności deputacyi PP. oficerów i podoficerów 1 pułku ułanów, dalej PP. Stroińskim, właścicielom dóbr Sianki, następnie PP. nadradcy Dryngiewiczowi, notaryuszowi Gwoździowi, mecenasowi Drowi Auerbachowi, aptekarzowi Tomaszewskiemu, nadoficyałowi Miśce, Paniom nauczycielkom Chrzanowskiej, Piśkiewiczównie i Helenie Lewickiej, oraz Tym, których nie mieliśmy sposobności osobiście poznać, zasyła na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać!“

7753 Rodzina.

Poszukiwanie zaginionych

Ktoby z osób wojskowych miał jaką wiadomość o moim mężu **Feiwelu Knoblochu** z 16 p. p., I komp., raczy mię zawiadomić, gdyż od października 1914 r. nie mam żadnej o nim wiadomości. Sabina Knobloch, Targowisko, p. Kłaj. 7736 1 2

Józef Kowalski, Kriegsgefangenen-Lager, Baulei tung, Kleinmünchen b. Linz (Ober-Oester.), poszukuje rodziców **Antoniego i Maryanny** i siostry **Julii Borowskiej** z gminy Bzura, pow. korenicki, gubernia radomska (Król. Polskie). 7747

Rosenbeck (Koch) Markus, Elisabethspital, Satoraliaujhely (Węgry), prosi o adresy swej rodziny. 7748

Ktokolwiek wie co o **Antonim Dymkowiczu** z Zalesz zyk, który służył przy 95 p., I komp., a od dnia wy jazdu na plac boju ze Styryi 19 stycznia b. r. nie daje znaku życia, raczy donieść pod adresem: Kazimierz Iwanko. Ekspozytura policyi, Kraków. Wynagrodzenie 20 K. 7626 2 3

Uprzejmie proszę pp. kolegów **Kazimierza Bałabana**, legionisty z I brygady Piłsudskiego, V batalionu, II komp., o łaskawą wiadomość gdyż od sierpnia 1915 r. nie daje o sobie znaku życia. — Włodzimierz Dąbrowski, Lwów, ul. Wyspiańskiego l. 28, I p. 7364 3 3

Julian Adam, maszynista w Siemiakowcach (obszar dworski), p. Horodenka, poszukuje swego syna **Stanisława**, który przed sześciu tygodniami został wzięty do wojska. 7679 3 5

Nowa mapa miesięczna z oznaczeniem pozycyi wojsk w Rosyi, Francyi, Włoszech, Turcyi i w Serbii wyszła z druku. Za nadesłaniem 80 halerzy wysyła **Księgarnia D. E. Friedleina**, Kraków, Rynek 17 (R). 7510 12 0

Buchaltera-korespondenta polsko-niemieckiego przyjmie zaraz: **Zajączek i Laukosz**, Kraków, Rynek, linia A-B 46. 7751 1 0

Do zajęć biurowych

potrzebna jest panna w wieku 18—25 lat, mieszkająca w Krakowie. Znajomość obcych języków pożądana. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Listopad 1915"**. 7089 1 0

Kupię zaraz Cyklonetę używaną albo tym podobny wózek o sile co najmniej 12 HP. na 2, 3 lub 4 osoby. — Zgłoszenia pod **7731** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 7731 1 2

Z Wiednia powróciłam i przywiozłam najświeższe modele **FRANCISZKA SACHER** Salon mód, Stradom 27. 7152 17 6

Wyższe wykształcenie ogólne. Udzielam lekcyi: literatura, lingwistyka stara- i nowożytna, historya, przyroda. Zgłoszenia list. pod „Dr M." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7276 3 4

Wydawnictwo kart widokowych J. Klein Kraków, Lubicz 3 poleca swój bogaty wybór kart artystycznych wszelkich galeryi i salonów, główki i miłosne, w wykonaniu bromosrebrnem, widokowe, kwiaty i t. d., oraz świąteczne i noworoczne. **Ceny przystępne dla odsprzedawców.** 7163 6 6

Zdolny pomocnik handlowy z działu kolonialnego, z dobremi poleceniami, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod „Posada 264" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7721 1 3

Rolnik z 14-letnią praktyką, wzorowy gospodarz, mający rekomendacye z poważnych majątków, przyjmie posadę zaraz lub od 1 stycznia 1916 r. Sciborzyce, p. Skała, gub. Kielecka, Ojrzanowski. 7720 1 3

Panienka z ukończoną 6 kl. gimnazyalną, poszukuje praktyki w aptece. Zgłoszenia: Kremerowska 8, III piętro, drzwi na lewo. 7743 1 2

Rutynowana nauczycielka prywatna (żydówka), władająca językiem niemieckim, mogąca udzielać początków języka francuskiego, przyjmie posadę na wsi lub w małem mieście. Zgłoszenia pod Lotti Korall do **E. S.**, Kraków, ulica Grodzka 8. 7745 1 3

Emeryt urzędnik skarbowy IX rangi, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod adresem: Karolina Wankowicz, Kraków XI, ul. Zamkowa 15. 7735 1 3

Do nauki retuszu i fotografii, z początkową płacą, przyjmie dziewczynę poważną zakład fotograficzny „Marya", ulica Szewska 20. 7750

Domku parterowego, z ogrodem, w którem kolwiek miasteczku w okolicy Krakowa, poszukuje konc. Biuro kupna i sprzedaży realności w Krakowie, ul. Pusielska 20. 7735 1 2

Poszukiwany **służący** do Szkoły Buchalteryi Stanisława Burnatowicza, ulica Floryańska 55. 7753 1 2

3 pokoje

kuchnia, łazienka, gaz, elektr., na parterze, do wynajęcia od 1 grudnia przy ul. Kremerowskiej 16. 7759 1 2

Niemki poszukuje się na godziny popoł. do 5-letn. chłopczyka. Wiadomość w Krakowie, ul. Sławkowska 14, II p. 7729 1 2

Księgarnia Polska w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3 dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych książek, map wojennych, atlasów, nut, czasopism i żurnali z możliwą szybkością. 7480 5 5

Gorzelnik długoletni praktyk i teoretyk, Dublańczyk, poszukuje posady rocznej lub na czas kampanii. Odda 60%, z 1 kg skrobi, przy oszczędności zboża do 25%. A. Wdówka, Rzeszów, Bernardyńska 8. 7594 5 5

Potrzebny monter

do centralnego ogrzewania i wodociągów na wyjazd do Rzeszowa i Przemyśla. Zgłoszenia do biura Z. Rodakowskiego, Kraków, ul. Zwierzyniecka 11. 7606 3 3

Kupuję i sprzedaję złoto, srebro, brylanty, płacąc naj wyższą cenę. — **J. Cyankiewicz** ul. Sławkowska 24. 7270 5 10

Starożytności

sprzedaje i kupuje księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, ul. Floryańska L. 1. 3852 14 20

Krem

boro-glicerynowo-lanolinowy, jedyny środek do pielęgnacyi twarzy i rąk, uznany i polecony przez Szkolne Tow. Lekarskie w Krakowie. Do nabycia w ...aptekach po 60 hal. i 1 K w aptece pod „Słońcem", Kraków, Linia A-B Wyszła na prowincyę. 7461 5 5

KAWY PALONE najlepsze mieszanki

Superior mieszanka 1 kg. K	4·70
San Jago	
Perlówka	
najlepsza	
Caracas	
Guatemala	
Portorico	
Jawa	
Jamajka	
Honduras	
Mocca	
Ceylon	5·30

Kawa niepalona, herbata i kakao po każdej cenie. Żądajcie cennika. — Wysyłam w pakietach pocztą po 4½ kg. lub koleją nieopłacone, z **odcinem za zaliczką**. Dziennie wypala moja palarnia do 5000 kg kawy.

Zentral Amerikanischer Kaffee Import M. KNELLER Wiedeń, V., Ziegelofeng. 23 d. Telefon mdmst. 55/03. 7486 7 24 Rok założenia 1889.

Elektryczne

żarówki oszczędnościowe, wspaniałej jakości, stopki, bezpieczniki, wyłączniki, dyble, rolki i t. p. przybory elektryczne poleca najtaniej **R. Niemetz**, optyk i mechanik. **Kraków, ulica Karmelicka 15.** 7439 5 10

Wyborna maszyna do pisania „Royal" do sprzedania za K 350 w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie (l. Floryańska). 7611 4 5

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B. Telefon 2538. Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera. Wielki wybór w instrumentach przegranych. 21 86 0

Do sprzedania **dom nowo murowany** w bardzo dobrem położeniu o 6 ubikacyach, z piwnicami, wodociągiem, kanalizacyą, z ogrodem. Gotówki potrzeba 14 tysięcy kor. — Anna Palejowa w Bochni, ul. św. Leonarda. 7615 4 10

Pomocnik z działu korzennego poszukiwany. **Kazimierz Bartoszewski**, Kraków, ul. Floryańska l. 49. 7618 4 4

Obiady prywatne. Karmelicka 46, II piętro, na prawo. 5015 16 20

Kamienica w Dębnikach, sprzedaje się z 30 ubikacyj, do sprzedania: Kraków, Łobzowska 6, Ignacy Goryczko. 7386 4 6

Praktykanta

z III lub IV klasą gimn., z dobrego domu, przyjmie do praktyki firma **J. F. Fischer w Krakowie.** Pierwszeństwo mają zamiejscowi. 7632 3 3

Najlepsza trucizna bakcylowa na szczury i myszy w Agencyi handl., Kraków, Podzamcze 20. 7169 3 3

Kupię wózek na resorach, czterososobowy, nowy lub mało używany. Zgłoszenia pod „Leliwa" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7558 2 2

8 lub 6 lub 4 pokoje

z kuchniami, łazienkami, centralnem ogrzewaniem, zaraz do wynajęcia we Lwowie, przy ul. Fredry 4. Zgłoszenia do właściciela Z. Kędzierskiego we Lwowie, ul. Ochronek 4 a. 7656 3 5

Frekwentantów (tek) kursu wydz. 1 szej gr. w r. 1913/14 we Lwowie lub innych kolegów (zanek), przebywających obecnie w Krakowie celem składania egzaminu w listopadzie b. r., prosi o łaskawe podanie adresu. Antoni Wolf, c. k. chorąży, Garnizonszital 15, II Euw., Kraków. 7664 3 3

Panie i Panowie przy łatwej akwizycyi mogą osiągnąć **10—15 kor.** dziennego zysku. Zgłoszenia list. pod „Argus" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7578 23

60.000 KORON wynosi **GŁÓWNA WYGRANA** V loteryi 1 klasy. Ciągnienie 14 i 16 grudnia 1915. Losy są jeszcze do nabycia w biurze c. k. loteryi klasowej **M. KNELLER** Wiedeń, V., Ziegelofengasse 23 d. 7485 8 0 5 K, ½ 10 K, ¼ 20 K, ⅛ 40 K.

Artykuły spożywcze i codziennego zapotrzebowania, węgiel, naftę, oleje maszynowe, nawozy sztuczne, narzędzia i maszyny rolnicze, cement, eternit, papę i t. d. wysyła tylko hurtownie ze swoich magazynów lub dostarcza wprost z fabryk

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie

stow. zar. z ogr. poręką (organ handlowy Zarządu głównego Tow. Kółek rolniczych) z siedzibą obecnie **w Bielsku (Bielitz), Zunfthausgasse 1. Cenniki na każde żądanie!** 6491 13 0

Wojenna Centrala handlowa w Krakowie

poszukuje odpowiedniego kandydata na **kierownika** (szefa) **Oddziału dla spraw aprowizacyi kraju w środki spożywcze i niezbędne artykuły gospodarstwa domowego.**

Wymagane są: **Wyższe wykształcenie ogólne i fachowe kupieckie, oparte o wieloletnią praktykę w wielkich przedsiębiorstwach handlowych z działu spożywczego i kolonialnego, gruntowna znajomość towarów i rynków towarowych w tym dziale, wreszcie znajomość języka polskiego i niemieckiego, o ile możności także ruskiego, w słowie i piśmie.**

Oferty z dołączeniem życiorysu (wyszczególnić odbyte studya i zajmowane stanowiska zawodowe), odpisów świadectw i z podaniem referencyj, oraz wysokości żądań co wynagrodzenia, należy wnosić na ręce Dyrekcyi Wojennej Centrali handlowej w Krakowie, plac Szczepański l. 8. 7756 1 3

C. k. Izba notaryalna w Tarnowie

zawiadamia interesowanych, że akta notaryalne i testamenty w Dukli, Gorlicach i Rozwadowie doszczętnie, w Dębicy, Głogowie, Radomyślu Wielkim, Sokołowie i Tuchowie bardzo znacznie, a w Ropczycach częściowo zniszczone zostały; że tedy celem strzeżenia swych praw mają zgłosić się w dotyczących notaryatach.

W Tarnowie, dnia 6 listopada 1915.

Prezydent **Bujnowski.**

7737 1 3

Ospaniała jadalnia mahoniowa

z brązami, porcelana stołowa, szkło, szafy kuchenne, naczynia aluminiowe i dywany duże z wolnej ręki do sprzedania tanio. **HALA AUKCYJNA. PAŁAC SPISKI.** 7699 2 3

Do egzaminu z rachunkowości państw. i buchalteryi

może się każdy z prowincyi przygotować w środku korespondencyjnie, na dogodnych warunkach. Za pomyślny wynik egzaminu zarząd ręczy. Wyjaśnień udziela uprawniona przez c. k. Radę szkolną kraj. Szkoła rachunk. państw. i buchalteryi" Henryka Gottlieba, Kraków, Dietlowska 68. Nowy kurs rozpoczyna się 10 listopada b. r. 7519 4 4

Okazyjna sprzedaż.

Obrazy wybitnych malarzy polskich i obcych, zegary stare, meble antyczne, starą porcelanę i szkło, biżuterye stare, maszyny do pisania, monety i medale i t. p. sprzedaje tanio **„Doroteum"**, Kraków, ul. św. Tomasza l. 20. 6522 19 20

L. cz. A 46/15 7 7592 3 3

Edykt licytacyi dzierżawy.

Sprawa spadkowa po ś. p. Stanisławie i Stefanii Giżyńskich.

Dnia 20 listopada 1915 odbędzie się o godz. 10-tej rano w Sądzie, kancelarya Nr 1 licytacyjna dzierżawa realności pod Nr 152 lwh. 209 w Tarnobrzegu i lwh. 154 w Dzikowie, składającej się z domu murowanego, dachówką krytego, o 6 ubikacyach, 2 stajni, wozowni, letniej kuchni, lodowni drewnianych, ogrodu z kręgielnią, 2 altanami. — Ogród owocowy mierzy około ¾ morgi.

Przedmiotem dzierżawy równocześnie z realnością poważną będą koncesye:

a) na przyjmowanie obcych w gospodę;
b) na wydawanie potraw;
c) na wyszynk wina;
d) na wydawanie kawy, herbaty, czekolady i innych napojów ciepłych, tudzież chłodników;
e) na utrzymywanie gier dozwolonych;
f) na utrzymywanie kramu towarów mieszanych;
g) na wyszynk słodzonych trunków spirytusowych;
h) na wyszynk piwa.

Przedsiębiorstwo to prowadzonem ma być pod firmą „Restauracya Stanisława Giżyńskiego spadkobierców".

Dzierżawa trwać będzie lat 6 od dnia 1 grudnia 1915 do dnia 30 listopada 1921 r. Czynsz płatnym jest miesięcznie z góry.

Wadyum wynosi kwotę 1200 K, które na terminie licytacyjnym uzupełnione być ma do wysokości półrocznego czynszu.

Cena wywołania wynosi kwotę 2400 K, poniżej której wydzierżawienie nie nastąpi.

Z uwagi na koncesye, dzierżawca najpóźniej przy licytacyi winien przedłożyć Sądowi świadectwo moralności z gminy przynależności i potwierdzenie odnośnej Prokuratoryi Państwa, że karanym nie był.

Chęć wydzierżawienia mającym wolno wnosić i pisemne oferty, które otwarte będą po zamknięciu licytacyi dzierżawy ustnej, o ile będzie do nich dołączona kaucya.

Warunki szczegółowe można przeglądnąć w Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnobrzeg, dnia 28 października 1915.

Dr Z. Mrowec.

Ważne dla Magistratów, Gmin i Przedsiębiorstw!

Łukowych lamp naftowo-gazowych od centrali niezależnych

dla oświetlenia stałego i pomocniczego — dostarcza natychmiast

Towarzystwo „Kitson Licht", Wiedeń, VII., Randlgasse 23.

Prospekty i specyalne oferty na żądanie. 7038 9 24

Fotograf

władający kilkoma językami, zdolny operator i retuszer, posiadający pierwszorzędne art. wykształcenie fachowe, przyjmie posadę ki rowni ka zakładu fotograficznego. Zgłoszenia pod „Fotograf" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 7734 1 3

Kandydat adwokacki z całoroczną praktyką sądową i dwuletnią praktyką adwokacką, poszukuje posady koncypienta. Zgłoszenia: Dr Woźniak, Wien, VII., Kirchberggasse 23, I/9. 7758 1 2

Samodzielny buchalter rutynowany korespondent polsko-niemiecki, ze znajomością czeskiego, francuskiego i stenografii niemieckiej, biegły w pisaniu na maszynie, lat 24, wolny od wojska, żonaty, dotychczas na niewymówionej posadzie w Wiedniu, pragnie od Nowego Roku przenieść się do kraju i szuka odpowiedniej posady w domu handlowym lub instytucyi naukowej. — Zgłoszenia pod „J. Z. 7760" do Admin. „N. Reformy". 7760 1 4

Udzielam lekcyi i konwersacyi języka niemieckiego, w zamian za lekcye skrzypiec, albo konwersacyę francuską lub rosyjską, ewentualnie za lekcye języka angielskiego lub rysunków. Zgłoszenia pod „W. K. B. 19" do Administracyi „N. Reformy". 7757 1 3

Poszukuje się pianina do wynajęcia. Wiadomość: ul. Bonerowska 9, II p. 7726 1 3

Poszukuje się **korepetytora** na wieś do przygotowania ucznia z VII klasy gimnazyalnej. Zgłoszenia z podaniem warunków p d adresem: Oskar dworski Kąsna Dolna, p. Ciężkowice. 7723 1 3

Poczta 34 w uroczej górskiej okolicy, Galicya zachodnia, do zamiany na równo rzędną, również tylko w rachodniej Galicyi. Stacya kolej, kościół w miejscu. — Michałówna, poste restante Kraków 2. 7722 1 3

Folwark Wołowice p. Czernichów, ma do zbycia 6 m jabłek mieszanych kuchennych, metr po 65 K loco Kraków. 7693 2 3

4 lub 3 pokoje

umeblowane, 5 pokoi bez mebli, zaraz do wynajęcia przy ul. Ochronek 4a we Lwowie. Wiadomości bliższej udziela właściciel Z. Kędzierski. 7655 3 5

Harmonium

nowe, pierwszorzędnej firmy kilkugłosowe, ma do sprzedania Skład fortepianów **Heleny Smolarskiej**, ul. Wolska 7, parter. 7705 3 3

Szpital św. Łazarza

w Krakowie zakupi zaraz większe ilości: ziemniaków, kapusty, grochu, fasoli, grysiku, kasz wszelkiego rodzaju, konczyny, siana, słomy, buraków pastewnych, ziemniaków drobnych i kukurudzy. Zgłoszenia wprost do Zarządu Szpitala. 7625a 2 3

Szpital św. Łazarza w Krakowie poszukuje zaraz: 1) małżeństwa bezdzietnego na posadę odźwiernych nocnych; płaca po 15 koron miesięcznie każde, pomieszkanie, światło, opał i wikt. 2) ogrodniczka ze świadectwami. Płaca, pomieszkanie, światło, opał i wikt. Zgłoszenia wprost do Zarządu Szpitala. 7626a 2 3

Lampy gazowe i elektryczne, oraz przybory do tychże po cenach normalnych sprzedaje skład lamp, ul. Dietlowska l. 56. 7692 2 2

Zakłady mechaniczne

BREITFELD, DANĚK i SKA

w Pradze Czeskiej

zatrudniające 5000 robotników,

urządzają kompletne gorzelnie i wyrabiają poszczególne maszyny i aparaty gorzelnicze, jako to: kotły, odparowacze, aparaty destylacyjne ze specyalnego żelaza lanego, pompy i t. d., oraz budują suszarnie ziemniaków z ogrzewaniem koksowem, wszystkie urządzenia dla cukrowni i rafineryi cukru. 7673 1 16

Kucharka do restauracyi lub kuchni wojskowej poszukuje miejsca. Zgłoszenia pod **F. J.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7643 2 2

Chłopiec potrzebny do praktyki w magazynie nowości W. Kwaśniewskiego, ulica Sławkowska 8. 7541 2 3

BIURO PISANIA NA MASZYNACH STANISŁAWA BURNATOWICZA W KRAKOWIE ulica Floryańska l. 55, I piętro wykonuje precyzyjnie wszelkie prace w ten zakres wchodzące po bardzo niskich cenach **Szkoła pisania na maszynach.** 7730 1 5

Do wynajęcia

cztery pokoje, kuchnia i przedpokój, Łazienka. Długa 32 l 34. 7727 1 3

Do wynajęcia sklep. Długa 34. 7728 1 3

Drzewo budowlane jest do sprzedania. Wiadomość: ul. Mazowiecka 71. 7724 1 3

Dla Emerytów lub chcących swobodnej ciszy jest tanio zaraz do wynajęcia w Czarnym Dunajcu dom parterowy, murowany, o 3 ubikacyach z ogródkiem przed domem, piwnicą, strychem, drewutnią, nadto może być stajnia na konia, krowę, chlew itp Wiadomość: F. Gikowski w Krakowie, ul. Szlak 39. 7749 1 3

Do sprzedania

karetka w bardzo dobrym stanie, na pneumatykach, na dwa lub jednego konia, buda do rozwozu piecywa lub piwa i wóz do sodowej wody i piwa. Bliższych wiadomości udziela W. Żółciński, przy ul. Długiej 50. II p., ofic. Wiadomość od g. 12 -1 po poł. 7716 2 3

Cukiernia Zygmunta Peszkowskiego w Sanoku poszukuje subjekta uzdolnionego w cukrach i pieczywie. 7717 2 3

Urządzenia biurowe amerykańskie, używane, w dobrym stanie, zakupię. — Zgłoszenia pod „Biuro 100" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7718 2 3

Angielka poszukuje w Krakowie pokoju z utrzymaniem lub bez w zamian za lekcye i konwersacye. Zgłoszenia przyjmuje od g. 1—3 i 6—7 Księgarnia Katolicka, Floryańska 1. 7719 2 3

Osoba samotna przyjmie panienkę lub samoistną panią na mieszkanie ze wszystkiemi wygodami. Zgłoszenia: Ungerowa, Kraków, Kordeckiego 4. 7762 2 2

Srebro i antyki kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 7712 2 10

Rolnik, kawaler z wykształceniem akademickiem, poszukuje **spółnicki** do interesu rolniczo-handlowego, z kapitałem 20—30 tysięcy koron. Możliwe małżeństwo. Zgłoszenia pod F. K. R. Nr 50 do Admin. „N. Reformy". 7744 1 3

Ożeni się

ukończony prawnik, kat., młody, przystojny, z ładną panną z dobrego domu, której rodzice dopomogą mu do otrzymania posady, najchętniej autonomicznej. Szczęściny posag wymagany. Listy pod „Veritas" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7653 2 2

Przewóz mebli we wozach meblowych SPEDYCYE

towarów dla eksportu lub importu do lub z **Galicyi i Bukowiny** jakoteż do okupowanych miejscowości **Królestwa Polskiego**

włącznie z odprawą cłową i graniczną, przesiłowe zamagazynowanie interwencya w ciągnięciu zezwolenia na przywóz, przewóz lub wywóz przyjmuje firma

GOLDLUSTISKA w KRAKOWIE

jakoteż ponownie już otwarte zastępstwa **w Szczakowej (Granicy) w Nadbrzeziu (Sandomierz)** stacya portowa Wisły

Z korespondencyą i zapytaniami uprasza się zwracać do Krakowa lub Szczakowej. 7582 3 8

Poszukuje szycia bielizny, zwykłej krawieczyzny lub jakiego zajęcia. Marya Ciecierska, Rakowicka 16. 7620 3 3

Dla młodej panienki katoliczki, 3-godzinne zajęcie. Informacye w sklepie przy ul. Długiej 47, od 12 do 1 w południe. 7639 2 3

Dwóch chłopców zamiejscowych, jeden z roczną praktyką w sklepie korzennym, szukają miejsca do sklepu. Adres: Zofia Górska, Jasło, ul. Długa. 7670 3 3

Słuchacz farmacyi poszukuje ustentacyi. Zgłoszenia list. pod „Farmaceuta" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 7648 2 3

Poszukuje kilka zastępców do odbiorców prywatnych znajdzie dobry zarobek przez energiczną sprzedaż pokupnego artykułu, będącego bardzo na czasie. Prospekty, próbki, legitymacye do podróży itd. wręczy się: S. Müller et Co., Wiedeń, I., Kai 3. 7659 2 2

Potrzebna

nauczycielka na wyjazd do Wiednia do nauki 3 dziewczynek w wieku 15, 12, 9 lat. Bliższe szczegóły: Kraków, ul. Krowoderska 36. 7596 2 3

Lokal w śródmieściu

ul. Szewska 1 7, nadający się na sklep lub pracownię, zaraz tanio do wynajęcia. Wiadomość u dozor., na III p. 7688 2 5

Pomocnika

z działu kolonialnego, towarów mieszanych, wolnego od wojska, przyjmie zaraz handel Józefa Sowińskiego w Andrychowie. 7678 3 3

Wielka sala z bocznemi ubikacyami, przy ruchliwej ulicy, obok dworca kolej., nadająca się na kino, teatrzyk lub t. p., jest zaraz do wynajęcia. — Wiadomość: ul. Łobzowska 6, **L. M.**, w oficynie, na prawo, parter. 7689 2 3

Opisy

na nowe kursa handlowe w rządowo sprawn. **Szkole buchalteryi Stanisł. Burnatowicza** w Krakowie, Floryańska 55, obok Bramy, przyjmuje się od 9—1 i od 3—6 codziennie. **Początek nauki 10 listopada.** Kurs z encyralii polsk. i niem. prowadzi lektor c. k. Uniw. Jagiell. W. P. Nennel. 7636 4 6

Uczennica konserwatoryum

udziela lekcyj muzyki po 8 kor. miesięcznie. Zgłoszenia listowne pod **Lekcye muzyki** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 6609 2 0

Niemka

rutynowana nauczycielka, udziela lekcyj i konwersacyi. Zgłoszenia listowne: **dla Niemki** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6510 6 0

Oleje maszynowe
Oleje automobilowe
Oleje cylindrowe
Oleje gazowe do popędu motorów
Tinsz Tovotta 7658 3 5
Wazelinę
Tłuszcz do kół zębatych
Oleje i tłuszcze do łożysk
Smar do wozów

poleca i dostarcza hurtownie

Generalna reprezentacya przemysłu techniczno-budowlanego

JAN GODZICKI w Krakowie.

Słynne, ból uśmierzające nacieranie na **reumatyzm** oraz gościec, ischias, bóle głowy etc. 5059 16 0

NERWOL

Doktora Franzosa z Tarnopola wyrabia i ekspedyuje w czasie wojny **Elzhorn Apotheke, Prag Altstädter Ring** po koronie 1 kor. „Nerwo" nabyć można we wszystkich aptekach, a gdyby go nie dostał, sprowadzić można pod adresem firmy ...